



foto: Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

POLSKA

Wieżenie za walkę z korupcją

Obóz władzy stara się ze wszystkich sił wmówić Polakom, że Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik to nie więźniowie polityczni, ale „politycy w więzieniu”. Hasło to jak mantrę powtarzają nie tylko politycy, lecz także wspierający ich prawnicy, a ostatnio nawet celebryci. Tymczasem sprawa jest oczywista, a obaj politycy zostali skazani za to, że walczyli z korupcją.

s.5

codziennie


Gazeta Polska

TRYBUNAŁ
KONSTYTUCYJNY
BLOKUJE
ZAMACH NA
PROKURATURĘ

Prezydent Andrzej Duda nie pozostawił wątpliwości, kto jest szefem Prokuratury Krajowej. „Pan Dariusz Barski” – potwierdził. Równocześnie zaapelował do ministra sprawiedliwości, aby cofnął się z drogi bezprawia. Tymczasem Adam Bodnar złożył donos na prokuratora Roberta Hernanda i chce dla niego dyscyplinarki, bo nagrał ich rozmowę. Z kolei Trybunał Konstytucyjny wydał postanowienie tymczasowe, którego celem jest zablokowanie bezprawnych działań.

PREZYDENT DO BODNARA: COFNAĆ SIĘ Z DROGI BEZPRAWIA

s.3

POLSKA

Niemcy chcą sprawdzić, czy Polska nie wzbogaciła się na ich zbrodniach

Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. W. Brandta UW i stowarzyszenie Konferencja Ambasadorów RP, tworzone przez ludzi odpowiedzialnych za politykę resetu z Rosją, opublikowały dokument, w którym domagają się rozliczenia „kampanii reparacyjnej” prowadzonej przez Zjednoczoną Prawicę.

s.4

KULTURA

Księżyc, Islandia, Kielce

Spektakl „Kilka opowieści z Islandii” w Teatrze im. Żeromskiego w Kielcach to nie tylko dowód na to, jak trudny do przyswojenia dla Polaków jest język islandzki. To też dowód na to, jak trudny bywa język teatru – ale to akurat, w odróżnieniu od islandzkiego, nie znajduje wytłumaczenia.

s.7

ŚWIAT

W USA zaczęły się prawyborzy prezydenckie

W stanie Iowa odbyły się tzw. caucusy prezydenckie, wieczorne spotkania w szkołach, domach kultury itp., na których wyborcy mogą porozmawiać o kandydatach i sprawach dotyczących partii. To początek prawyborów w USA, które wyłonią nowych kandydatów na prezydenta.

s.8

POLSKA

Kierowcy ws. zablokowania prezydenta: To nie przypadek

Autobus, który uniemożliwił prezydentowi wyjazd z Belwederu, był obsługiwany przez zajezdnię Stalowa – informują „Codzienną” kierowcy MZA. W tej zajezdni pracuje kuzyn wiceszefa MSWiA, wskazują kierowcy, a zajezdnia Stalowa nie obsługuje linii 180, bo to jurysdykcja Ostrobramskiej.

s.6

Wtorek 16/01/2024 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #11 (3601) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1



albicla.com/GPCodziennie



twitter.com/GPCodziennie



facebook.com/GPCodziennie



GPCodziennie.pl

Wtorek

foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



9 772083 711029

ISSN 2083-7119

03>



fot. Wikipedia

Zbigniew Herbert

(1924–1998) wybitny poeta, dramaturg, eseista, pośmiertnie odznaczony Orderem Orła Białego

Historia (nie tylko średniowieczna) uczy, że naród poddany metodom policyjnym demoralizuje się, kruszy wewnętrznie i traci zdolność oporu. Nawet najbardziej bezwzględna walka mężczyzn zmagających się twarzą w twarz nie jest tak zgubna, jak szept, podsłuchy, strach przed sąsiadem i zdrada w powietrzu. //



Marcin Wolski

Milczenie świata

Wielu dzielnych postępowców
błyskawicznie reaguje,
gdy dotyczy rzecz uchodźców,
demonstruje, protestuje...
Listę zasług ma bogatą,
zwłaszcza za najnowszych dziejów.
Klimat, ekologia, atom,
prawa kobiet, dzieci, gejów.
Sprawiedliwi niczym skauci.
Fok obrońcy i waleń,
gdy się w Polsce prawa gwałci,
wyjątkowo stoją niemi!
Uśmiechają się głupawie,
zamiast podnieść słuszny raban,
bo „porządek jest w Warszawie”.
Chociaż rośnie tam bałagan!



POGODA

Wtorek 16.01 Opady śniegu

WSCHÓD słońca 07:37 ZACHÓD słońca 15:52
Imieniny obchodzą: Berard, Hilary, Honorat, Honorata, Marcell, Otto, Piotr, Treveriusz, Trzebowit, Tytjan, Tytjana, Waleriusz, Włodzimierz, Włodzimierz, Włodzimierz

Gdańsk	-3°C	Lublin	-3°C
Katowice	-1°C	Kraków	0°C
Łódź	-3°C	Poznań	-2°C
Warszawa	-3°C	Wrocław	-1°C

Środa 17.01 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 07:37 ZACHÓD słońca 15:54
Imieniny obchodzą: Alba, Antoni, Flawia, Jan, Julian, Kamil, Marul, Przemil, Rosław, Rosława, Rozalinda, Rościszew, Sabin, Sulpijusz, Teodor

Gdańsk	-1°C	Lublin	-2°C
Katowice	-1°C	Kraków	0°C
Łódź	-1°C	Poznań	-1°C
Warszawa	-1°C	Wrocław	0°C

JACEK LIZINIEWICZ

Rok 2024

Wrócił portal Tvp.info i kanał tej stacji na YouTube. Co jednak gorsze, już wiadomo, czym zajmowała się nowa ekipa, gdy akurat wyłączała kanały. Jeśli myślą Państwo, że wykorzystali ten czas, aby przygotować nową ofertę, to jesteście w błędzie. Nowa ekipa była zajęta... kasowaniem archiwów. To coś, co nigdy nie przyszło do głowy nikomu o prawicowej mentalności. Tymczasem lewica wchodzi w buty rodem z Orwella. A przypomnę, jak to działało w słynnym „Roku 1984”. „Jednakże o wiele istotniejszą przyczyną manipulowania przeszłością jest ochrona nieomylności Partii. (...) Każda bowiem zmiana czy to poglądów, czy choćby polityki uchodzi za przejaw słabości. Jeśli na przykład obecnie wrogiem jest Eurazja, to była nim zawsze. Jeżeli z faktów wynika co innego, fakty należy zmienić” – czytamy. Na razie nie wiadomo, czy Bartłomiej Sienkiewicz nakazał podobne działania w bibliotekach. Jeśli zobaczycie ognisko przy Bibliotece Narodowej, to dajcie znać.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Jak mały pałac atakuje duży pałac

Rząd Donald Tuska ma pełne prawo do dokonywania zmian personalnych w prokuraturze, a także do przeprowadzenia tam reformy. Jednak wszystko powinno się odbyć zgodnie z prawem. Tym bardziej że sprawa dotyczy instytucji stojącej na straży bezpieczeństwa i porządku publicznego. W toku są bardzo poważne śledztwa (dotyczące m.in. szpiegostwa czy afer gospodarczych), które w momencie zmiany prokuratora prowadzącego najprawdopodobniej zostaną zastopowane albo przynajmniej poważnie opóźnione. Jednak przede wszystkim to, co widzimy obecnie w prokuraturze, to kolejne ognisko kryzysu wywołanego działaniami rządu Donalda Tuska. Chodzi o opiórowanie prezydenta z przysługujących mu konstytucyjnych i ustawowych kompetencji. Wśród nich jest nie tylko kwestia ułaskawienia, ale również kluczowa rola w procedurze odwołania prokuratora krajowego, nie mówiąc już o prawie weta. Jednak w momencie działań wojennych za naszą wschodnią granicą rozpoczęcie przez mały pałac walki z dużym pałacem może mieć poważne konsekwencje dla bezpieczeństwa Polski.



Marek Bober

Kto ceni życie?
Nie Rosja

Steven Kopits, analityk z Princeton Policy Advisors, powołuje się na źródła ukraińskie i pisze, że w listopadzie i grudniu Rosja traciła na froncie po tysiąc ofiar miesięcznie. Są to straty lokujące się na trzecim miejscu, tuż po obu wojnach światowych. Jeśli ten „trend” się utrzyma, do końca 2024 r. zginie 650 tys. rosyjskich żołnierzy i cywilów, czyli znacznie więcej niż w wojnie krymskiej (1853 r.), kiedy w ciągu 900 dni Rosjanie stracili 450 tys. ludzi. Dodaje, że do końca 2024 r. skończyć się może tolerancja społeczna wobec wojny. „Następnym przystankiem jest śmierć miliona Rosjan, czego przy obecnym tempie eliminacji można się spodziewać do jesieni 2025 r.” – mówi. I podsumowuje: „Chociaż Putin twierdzi, że Rosja będzie walczyć przez pięć lat, rosyjskie społeczeństwo uznało straty I wojny światowej za nie do zniesienia i obaliło swój rząd. Jeśli Rosja będzie nadal tracić 1000 żołnierzy dziennie, prawdopodobnie zgodzi się zakończyć wojnę przed końcem 2025 r.”. Na Zachodzie nadal naiwnie myślą, że w Rosji ceni się życie.



Konrad Wysocki

Jeden podpis
i po Białorusi

Wygląda na to, że w niedalekiej przyszłości będziemy świadkami zmiany na mapie Europy, w dodatku w bezpośrednim sąsiedztwie polskiej granicy. Rosja właśnie ogłosiła, że do 2026 r. planuje pełne wdrożenie porozumienia o tzw. państwie związkowym z Białorusią. Sprowadza się ono m.in. do unifikacji kluczowych sektorów państwowych obu krajów, gospodarek, organów administracyjnych, bezpieczeństwa, oświaty etc. Cały czas otwarte pozostaje pytanie dotyczące bicia jednolitego rubla, na czym mocno zależy Kremlowi. Z jednej strony doniesienia z Moskwy nie powinny dziwić. Białoruś jako państwo już od dawna nie ma nic do powiedzenia bez Władimira Putina. A skoro Kreml, już w oficjalnej formie, będzie decydował o wszystkim, co tam się dzieje, to zbyt wiele wydają się nazwa „Białoruś”, jej flaga i godło. Zamieniają je na rosyjskie symbole. Ciekawe, co wtedy zrobi Alaksandr Łukaszenka. Putin raczej nie zamieni Kremla na miński pałac, co nie znaczy, że nie wykurzy z niego Łukaszenki. A ten raczej nie będzie zachwycony rolą rezydenta. Tak czy owak Polska już oficjalnie będzie graniczyła z Rosją nie z jednej, ale z dwóch stron.



WYBORY 7 KWIETNIA

POLITYKA \ Podjąłem dzisiaj decyzję o wydaniu rozporządzenia, formalnie prześlemy je do Państwowej Komisji Wyborczej wraz z kalendarzem wyborczym, ale decyzja zapadła: wybory samorządowe odbędą się w dniach 7 i 21 kwietnia – poinformował wczoraj Donald Tusk.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

WTOREK 16 STYCZNIA 2024

3

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY BLOKUJE ZAMACH NA PROKURATURĘ

Prezydent do Bodnara: Cofnąć się z drogi bezprawia

Prezydent Andrzej Duda nie pozostawił wątpliwości, kto jest szefem Prokuratury Krajowej. „Pan Dariusz Barski” – potwierdził. Równocześnie zaapelował do ministra sprawiedliwości, aby cofnął się z drogi bezprawia. Tymczasem Adam Bodnar złożył donos na prokuratora Roberta Hernanda i chce dla niego dyscyplinarki, bo nagrał ich rozmowę. Z kolei Trybunał Konstytucyjny wydał postanowienie tymczasowe, którego celem jest zablokowanie bezprawnych działań.

Grzegorz Broński

W poniedziałek w Prokuraturze Krajowej panowała bardzo napięta atmosfera. Nie brakowało obaw, że sparaliżowana zostanie praca, a niektóre osoby nawet mogą nie zostać wpuszczone do gmachu. „Na razie próbujemy normalnie pracować, karty dostępu i komputery działają, ale jest duży niepokój co dalej” – usłyszeliśmy w południe od naszych rozmówców.

Zgodnie z zapowiedzią ministra sprawiedliwości, prokurator generalny Adam Bodnar pojawił się w siedzibie PK wcześniej rano i zajął jeden z gabinetów, w którym przyjmował rozmaitych gości. Ciekawostką jest, że wśród pierwszych była ekipa TVN.

Jasne stanowisko prezydenta

Rano prezydent Duda rozmawiał online z prokuratorem Barskim. Przekazał, że nie wyraził zgody na jego odwołanie ani nie wyraził opinii ws. powołania nowego szefa PK. „Podkreślił, że zgodnie z obowiązującymi przepisami prokuratorem krajowym jest pan Dariusz Barski” – przekazała Kancelaria Prezydenta.

Kilka godzin później prezydent spotkał się z premierem Donaldem Tuskiem. Oczywiście omówiono również sytuację w Prokuraturze Krajowej. Po zakończeniu spotkania Duda wydał oświadczenie. „Nie odbyło ze mną żadnych konsultacji w kwestii zmian w Prokuraturze Krajowej. Nie otrzymałem w tej sprawie jako prezydent żadnego wniosku pisemnego i sam żadnego pisemnego stanowiska nie wyrażałem. Uważam więc, że do żadnych czynności prawnych nie doszło” – podkreślił prezydent.

Przedstawił również zagrożenie, przed którym „Codzienna” wczoraj już ostrzegała. „Jeżeli prokurator generalny twierdzi, że pro-



fot. Bartek Kalich/Gazeta Polska

kurator krajowy od prawie dwóch lat sprawowania urzędu nie był prawidłowo obsadzony, to oznacza, że wszystkie decyzje, w tym procesowe, które podejmował prokurator krajowy w tym okresie, i decyzje procesowe, które podejmowali prokuratorzy przez niego delegowani, są podważalne prawnie, a to ma wpływ na wszystkie postępowania karne, które były przez nich prowadzone i w których uczestniczyli” – stwierdził prezydent. „Czy o to chodzi, by podważyć te postępowania karne? Mam nadzieję, że nie” – dodał.

Bodnar się opamięta?

Andrzej Duda odniósł się również wprost do działań Bodnara, które określił jako niepoważne i wzbudzające ogromne niepokoje w całym kraju. „Jest dla mnie sprawą oczywistą, że minister sprawiedliwości, prokurator generalny Adam Bodnar powinien się cofnąć z drogi bezprawia” – powiedział prezydent.

Z kolei Donald Tusk wsparł działania swojego ministra.

„Powiedziałem panu prezydentowi, że – niezależnie od tego, że mamy różne poglądy np. na praworządność – dla mnie, jak to prezydent ujął, »terror praworządności« to jest jedna z najważniejszych zasad, jaką chcę się kierować” – powiedział.

„Odniosłem wrażenie w czasie tego spotkania, że pozostajemy przy swoich opiniach czy zdaniach dotyczących praworządności” – dodał Tusk.

Odwet za nagranie

W weekend ogromne poruszenie wywołało nagranie krótkiej rozmowy z Bodnarem w siedzibie Prokuratury Krajowej. Wtedy właśnie wprost usłyszał: „Działają pan bezprawnie”. Nie jest tajemnicą, że wymianę zdań zarejestrował prokurator Robert Hernand.

I w poniedziałek rano Bodnar doniósł na niego do rzecznika dyscyplinarnego, prokuratora generalnego Marka Woźniaka, a w piśmie wręcz zażądał wszczęcia postępowania wyjaśniającego. Jako powód wskazał rzekome „na-

ruszenie godności urzędu prokuratora”.

Warto zacytować fragment uzasadnienia, które przekazało Ministerstwo Sprawiedliwości, bo brzmi iście kuriozalnie: „Rozmowa rozpoczęła się znienacka. Prokurator Hernand obcesowo wyrażał dezaprobatę co do decyzji PG Bodnara, dotyczącej prokuratora Dariusza Barskiego, podważając prawne podstawy działania PG. Poza tym prokurator Hernand przekazał nagranie komuś, kto następnie udostępnił je w sieci” – czytamy. „Wykorzystanie sytuacji i sposób prowadzenia rozmowy pokazują, że intencją prokuratora Hernanda było postawienie swojego przełożonego w niekomfortowej sytuacji i publiczne zdyskredytowanie go”.

Zdecydowany głos sędziów

Sytuację w PK jednoznacznie oceniają nie tylko prokuratorzy. Zarząd Ogólnopolskiego Zrzeszenia Sędziów „Sędziowie RP” wsparł prokuratora Hernanda i zaprotestował przeciwko decyzji Bodnara. „Próbę wszczęcia postępowania wyjaśniającego oceniamy jako szykanę za odważne i bezkompromisowe zachowanie pana prokuratora” – podkreślono. „Żądamy zaprzestania bezprawnych działań”.

Natomiast w rozmowie z „Codzienną” sędzia Jakub Iwaniec, członek Stowarzyszenia „Prawnicy dla Polski”, zaznaczył, że nielegalne działania Ministerstwa Sprawiedliwości, a de facto prokuratora generalnego, jeśli faktyczne dojdzie do niedopuszczenia obecnego kierownictwa Prokuratury Krajowej do czynności, a w ich miejsce wyznaczone zostaną nowe osoby, i taki sposób działania zejdzie niżej w hierarchii, to wszystkie decyzje wydane przez tych prokuratorów będą obarczone nieważnością, zarówno w sferze procesowej, jak i ustrojowej. „To będzie podważane przez sądy przez długie,

długie lata” – ostrzega sędzia Iwaniec. „Jest to kolejny etap wywoływania anarchii w państwie, totalnego bezhołowania. Aż strach pomyśleć, co się będzie działo dalej, bo jest realne pole do podważania przez sądy postępowań przygotowawczych”.

Szybki awans Bilewicza

Przy okazji awantury wywołanej przez Bodnara dochodzi do zaskakujących wydarzeń. Działacze stowarzyszenia Lex Super Omnia, czyli prokuratorskiej wersji Iustitii, przez ostatnie lata protestowali przeciwko zbyt szybkim awansom. Tymczasem Bilewicz, który jest członkiem LSO, dotychczas był prokuratorem prokuratury okręgowej. To oznacza, że nominacja do Prokuratury Krajowej jest awansem o dwa szczeble. Już to LSO nie przeszkadza?

Dziennikarze portalu Niezależna.pl przejrzyli oświadczenia majątkowe prokuratora Bilewicza. Wynika z nich, że posiada gigantyczne oszczędności (niecałkowicie 1 mln 300 tys. zł), wielki dom, udziały w kolejnej nieruchomości, a równocześnie spłaca pożyczkę 100 tys. zł udzieloną przez pracodawcę, czyli prokuraturę, „na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych”.

Reakcja Trybunału Konstytucyjnego

Ponieważ sytuacja jest bardzo poważna, natychmiast zareagował Trybunał Konstytucyjny, który w poniedziałek wydał postanowienie tymczasowe. „Postawił nakazać prokuratorowi generalnemu i wszystkim organom władzy publicznej powstrzymanie się od jakichkolwiek działań uniemożliwiających wykonywanie przez Dariusza Barskiego uprawnień, zadań i kompetencji przysługujących prokuratorowi Prokuratury Krajowej w stanie czynnym oraz pełnienia funkcji prokuratora krajowego, w tym powstrzymanie się od realizacji i wykonania postanowień pisma prokuratora generalnego z dnia 12 stycznia 2024 r.” – czytamy.

Jednocześnie Trybunał postanowił wstrzymać wykonanie decyzji premiera o powołaniu Bilewicza do pełnienia obowiązków prokuratora krajowego, a równocześnie TK zakazał podejmowania „czynności i działań stanowiących realizację uprawnień zadań i kompetencji prokuratora krajowego przez osobę powołaną do pełnienia obowiązków prokuratora krajowego bez podstawy prawnej”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7 KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

16

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



SKANDAL \ Pseudoeksperci związani z Platformą Obywatelską sugerują, że Polska mogła wzbogacić się na Holocauście

Niemcy chcą sprawdzić, czy Polska nie wzbogaciła się na ich zbrodniach

Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego i stowarzyszenie Konferencja Ambasadorów RP, tworzone przez ludzi odpowiedzialnych za politykę resetu z Rosją, opublikowały dokument, w którym domagają się rozliczenia „kampanii reparacyjnej” prowadzonej przez Zjednoczoną Prawicę. Autorzy chcą też, aby Polska sfinansowała badania dotyczące tego, czy nasz kraj wzbogacił się na Holocauście oraz prywatnym niemieckim mieniu. – To jest absolutnie skandaliczny dokument i w mojej opinii powstał we współpracy z niemieckimi służbami – mówi „Codzienniej” poseł Arkadiusz Mularczyk.

Jan Przemyński

Partyjna »kampania reparacyjna« PiS, prowadzona przez funkcjonariusza tej partii A. Mularczyka, stanowiła ważny element strategii budowania pozycji politycznej tej partii w odwołaniu do resentymentów antyniemieckich i poszukiwania wroga. Celem tej »kampanii« była wprowadzenie sceny krajowej, niemniej obsesyjna kampania antyniemiecka wpisywała się w szersze działania nastawione na deprecjonowanie Unii Europejskiej – czytamy w dokumencie podpisanym przez Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego i stowarzyszenie Konferencja Ambasadorów RP.

Wściekły atak na raport o stratach Polski

W dalszej części pisma jego autorzy wskazują, że »kampania reparacyjna« PiS nakręcała spiralę emocji i oczekiwań, mając astronomicznymi kwotami należnych »reparacji« od Niemiec»,

oraz podkreślają, że »nie ma ani podstawy prawnej, ani procedury skutecznego dochodzenia takich roszczeń«. Mocno krytykowany jest także raport dotyczący strat polskich poniesionych w wyniku niemieckiej agresji, który został zaprezentowany w 2021 r. przez ówczesną władzę. Przedstawiciele Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego i stowarzyszenia Konferencja Ambasadorów RP twierdzą, że nie może on »pozostać źródłem wiedzy o tym tragicznym rozdziale historii polsko-niemieckiej«. To jednak nadal nie wszystko, bo autorzy tego wezwania domagają się także odebrania funduszy Instytutowi Strat Wojennych oraz przekazania ich m.in. na badania nad mieniem pozostawionym przez ofiary Holocaustu i przejętym przez Polskę.

Niemieckie media zachwycone

Powyższe stanowisko natychmiast zostało wykorzystane przez niemieckie media. Dla przykładu »Deutsche Welle« napisało, że »eksperci



Mam wrażenie, że tu też chodzi o to, aby raz na zawsze zamknąć temat reparacji. Desygnowanie kogoś takiego jak Marek Prawda na wiceszefa dyplomacji ma w tym pomóc – ocenił Arkadiusz Mularczyk | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

krytykują kampanię reparacyjną PiS», i zaznaczyło, że dla Berlina sprawa reparacji jest zamknięta, ale niewykluczone są jakieś »humanitarne gesty«.

Warto też zaznaczyć, że wśród partnerów Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego znajduje się sporo niemieckich organizacji: Niemiecka Centrala Wymiany Akademickiej, Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie, Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej, Niemiecka Fundacja Badawcza, Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży czy fundacja Volkswagen Stiftung.

Natomiast Konferencję Ambasadorów RP tworzą ludzie odpowiedzialni m.in. za politykę zbliżenia z Moskwą. W szeregach tej organizacji jest Jarosław Bratkiewicz, dokładnie opisany w serialu dokumentalnym »Reset«. Jest on też nazywany ar-

chitektem polityki resetu. Kolejnym członkiem Konferencji Ambasadorów RP jest Jan Barcz, według dokumentów SB Barcz w 1982 r. został zarejestrowany jako kontakt operacyjny »Jaksa«, który współpracował z komunistycznymi służbami aż do 1990 r. Do organizacji należą też Ryszard Schnepf oraz Marek Prawda – ten drugi kilka dni temu został powołany na stanowisko wiceszefa MSZ.

Zamknąć temat reparacji, aby Berlin był zadowolony

O komentarz do stanowiska zaprezentowanego przez Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego i stowarzyszenie Konferencja Ambasadorów RP poprosiliśmy posła Arkadiusza Mularczyka, byłego wiceszefa polskiej dyplomacji, który nadzorował prace nad raportem o stratach Polski poniesionych

w wyniku niemieckiej agresji. – To jest absolutnie skandaliczny dokument i w mojej opinii powstał we współpracy z niemieckimi służbami. Tutaj też chodzi o przejęcie budżetu Instytutu Strat Wojennych i za te pieniądze rozkręcenie krytycznej kampanii wobec raportu o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku niemieckiej napaści. Ale to nie wszystko, bo ludzie odpowiedzialni za ten dokument chcą za polskie pieniądze wyliczyć, czy Polska wzbogaciła się w wyniku Holocaustu. Kompletny absurd. To są działania antypaństwowe, antypolskie – powiedział nam poseł Mularczyk. – Trzeba sobie też jasno powiedzieć, że prezentacją raportu o stratach wojennych przycisnęliśmy Niemców do muru na całym świecie. Bardzo dużo aktywności, konferencji, ofensywa dyplomatyczna, tłumaczenie naszym zagranicznym partnerom, że Polska nie otrzymała należnych reparacji – to wszystko bardzo niekorzystnie wpłynęło na wizerunek Niemców i teraz próbuje się całkowicie odwrócić tę sytuację, a Polskę postawić w roli kogoś, kto miałby się wzbogacić na Holocauście – dodał polityk PiS. Podkreślił też, że próbuje się zamknąć temat reparacji w taki sposób, aby Niemcy były zadowolone.

– Mam wrażenie, że tu też chodzi o to, aby raz na zawsze zamknąć temat reparacji. Desygnowanie kogoś takiego jak Marek Prawda na wiceszefa dyplomacji ma w tym pomóc – ocenił Arkadiusz Mularczyk.

Wcześniej też poseł PiS w mediach społecznościowych zadeklarował, że będzie domagał się wyjaśnień od właściwych władz uczelni w sprawie dokumentu podpisanego przez Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego.

Świat pozna prawdę o reżimie Tuska

INICJATYWA \ Media Strefy Wolnego Słowa rozpoczęły wielką akcję wysyłania do europosłów, komisarzy UE, organizacji międzynarodowych i redakcji popularnych tytułów prasowych w krajach UE i USA e-maili informujących o bezprawnych działaniach rządu Donalda Tuska. Treść specjalnego oświadczenia w językach polskim oraz angielskim dostępna jest na portalu Niezależna.pl.

Zgoda na pakt migracyjny, bezprawne przejęcie mediów publicznych, zapowiedź zahamowania strategicznych dla Polski inwestycji, uległość wobec Berlina i Brukseli, atak na prokuraturę, deklaracja obchodze-

nia prezydenckiego weta, a także wtrącenie do wzięcia dwóch posłów opozycji za ich walkę z korupcją – tak w wielkim skrócie można podsumować ponad miesiąc rządów Donalda Tuska. Te działania skutko-

wały sprzeciwem społecznym, którego wyrazem był m.in. Protest Wolnych Polaków. Teraz natomiast media Strefy Wolnego Słowa rozpoczęły wielką akcję wysyłania e-maili do europosłów, komisarzy UE, organizacji

międzynarodowych i redakcji popularnych tytułów prasowych w krajach UE i USA, w których informować będziemy o bezprawnych działaniach nowej polskiej władzy. Apel w dwóch językach – polskim i angielskim – dostępny jest na portalu Niezależna.pl. Tam też znaleźć można całą bazę adresów mailowych do europejskich i amerykańskich polityków oraz instytucji. »Polska skłóca w niebezpiecznym kierunku, niszczenia najbardziej podstawowych praw obywatelskich, zaprzesta-

nia działania instytucji demokratycznych. Nie można tego akceptować w imię żadnych politycznych planów. Takie działania muszą spotkać się ze sprzeciwem międzynarodowej opinii publicznej« – głosi fragment apelu.

Sukces akcji w dużej mierze zależy będzie od naszych Czytelników! A wielokrotnie już udowodnili Państwo, że zawsze można na Was polegać, gdy liczy się dobro Polski.

.....
(jp)



RAŚ CHCE BYĆ PREZYDENTEM KRAKOWA

WYBORY \ Poseł PSL Ireneusz Raś powiedział w poniedziałek w RMF FM, że jest gotów do startu w wyborach na prezydenta Krakowa, bo od wielu miesięcy ze swoim zapleczem politycznym się do tego przygotowuje.



DOSTALI 500 ZŁ ZAMIAST 800 ZŁ

PIENIĄDZE \ Zwiększenie świadczeń z 500 zł na 800 zł nie przebiegło płynnie. Część rodziców dostało niższe świadczenia. Do sprawy odniósł się Donald Tusk, który nie wiedział, jak doszło do błędu, ale zapewniał, że poszkodowani otrzymają wyrównanie.

POLITYKA \ Dlaczego Kamiński i Wąsik to więźniowie polityczni

Więzienie za walkę z korupcją

Obóz władzy stara się ze wszystkich sił wmówić Polakom, że Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik to nie więźniowie polityczni, ale „politycy w więzieniu”. Hasło to jak mantrę powtarzają nie tylko politycy, lecz także wspierający ich prawnicy, a ostatnio nawet celebryci. Tymczasem sprawa jest oczywista, a obaj politycy zostali skazani za to, że walczyli z korupcją.

Jacek Liziniewicz

Historia sprawy Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika trwa od 2006 r. To właśnie wtedy w grudniu Centralne Biuro Antykorupcyjne otrzymało informacje o Andrzeju K., który w rozmowach miał oferować odrołnienie ziem w Polsce w zamian za łapówki. Powoływał się przy tym na kontakty rządowe w środowiskach Samoobrony. Funkcjonariusze w ramach czynności sprawdzających uprawdopodobnili informację i wpadli na trop Piotra Ryby, byłego dziennikarza powiązanego ze środowiskiem Andrzeja Leppera. Przez pół roku prowadzono akcję specjalną, która miała się zakończyć zatrzymaniem 6 lipca 2007 r. kilku osób, w tym Andrzeja Leppera, wicepremiera i ministra rolnictwa. To się jednak nie udaje. W wyniku przecieku główny bohater został ostrzeżony. Efekty polityczne są jednak natychmiastowe. Upada rząd PiS-u z Samoobroną, a władzę przejmuje koalicja PO-PSL. W tym czasie do prokuratury trafia zawiadomienie o przekroczeniu uprawnień przez Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika. Początkowo jednak sprawa nie nabiera tempa. Dopiero gdy wybucha afera hazardowa, dostaje przyspieszenia, początkowo jednak sądy nie palą się do wyroków skazujących. 20 czerwca 2012 r. w Sądzie Rejonowym Warszawa-Śródmieście zapada wyrok uniewinniający. Potem jednak sprawę bierze w swoje ręce sędzia Wojciech Łączewski, który do zadania zgłasza się na ochotnika. To on

zmienia wyrok w apelacji i dwa miesiące przed wyborami prezydenckimi w 2015 r. sąd skazuje Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika na trzy lata więzienia oraz 10 lat zakazu sprawowania funkcji publicznych. To kara drakońska. Już wtedy kompletnie niezrozumiała. Później z materiałów prasowych dowiemy się, że sędzia ten jest wyjątkowo aktywny politycznie. Ostatecznie skompromitował się po tym, jak dał się nabrać na prowokację dziennikarską. Sędzia, myśląc, że rozmawia z Tomaszem Lisem, omawiał... plany obalenia rządu PiS. Uzasadnienie do wyroku pisał przez ponad pół roku. Co ciekawe, w wyniku działań CBA zostali skazani bohaterzy afery gruntowej. Ostatecznie prezydent postanowił zastosować akt łaski, aby zakończyć sprawę Wąsika i Kamińskiego. Praworządność jego działania potwierdził Trybunał Konstytucyjny. Sprzeciwił się jednak Sąd Najwyższy, który wrócił sprawę na wokandę. Mimo ułaskawienia przez prezydenta RP czterech oskarżeni zostali „skazani” na kary więzienia – minister Kamiński i Wąsik na dwa lata i pięcioletni zakaz pełnienia funkcji publicznych. Nie wszystkie „zarzuty” sędziego zostały podtrzymane. W zasadzie ostały się tylko dwa. „Zarzut o nielegalne podsłuchy jest nieprawdziwy, ponieważ służby miały wszystkie wymagane zgody od sądu i prokuratury. Jedyne, czego dopatrzył się sąd, to nagranie przez funkcjonariusza prześpięcy w hotelu, a wniosek o podsłuch był złożony na miejsca publiczne. Czy hotel jest miejscem publicznym, czy nie, wydaje się bardzo ocenne.

Notabene funkcjonariusz ten nigdy nie był nawet przesłuchany w tej sprawie. Zarzut dotyczący fałszowania dokumentów jest jeszcze bardziej kuriozalny. Ustawa o CBA daje służbie wprost takie możliwości. Jest oczywiste, że służby specjalne fałszują dokumenty. Tak jak choćby w przypadku dokumentów tożsamości funkcjonariuszy pod przykryciem, nie używają oni prawdziwej tożsamości. W tym przypadku przygotowano dokumenty dotyczące aktu własności gruntu, które za łapówkę miały być odrołnione w Ministerstwie Rolnictwa. Jaki był tego cel? Nie chodziło tu nawet o wprowadzenie kogoś w błąd. Po prostu było to rozsądne z punktu widzenia budżetu służby, aby nie kupować fizycznie gruntów i uniknąć długiej biurokracji” – pisze Kacper Kamiński, syn Mariusza Kamińskiego. Politycy PiS mówią, że na charakter polityczny sprawy wskazują surowość kary i jej natychmiastowość. Wbrew temu, co może się wydawać, nie jest tak, że karę pozbawienia wolności odbywa się natychmiast po wyroku. Wydaje się, że w tym wypadku Maciej Wąsik i Mariusz Kamiński raczej zostali potraktowani wyjątkowo. Często bowiem na możliwość odsiadki czeka się latami. W 2022 r. media informowały, że kolejka na odbycie kary wynosiła ponad 46 tys. osób. Rekordzista w III RP został wezwany do odbycia kary 14 lat po ogłoszeniu wyroku. W przypadku Kamińskiego i Wąsika można również wskazywać na surowość kary. Jak przypominają politycy prawicy, w polskich sądach 1/4 spraw o gwałt kończy się wyrokiem w zawieszeniu.

15.01.2024

LIST OTWARTY DO ADAMA BODNARA, MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI I PROKURATORA GENERALNEGO

My, niżej podpisani działacze opozycji antykomunistycznej stanowczo sprzeciwiamy się uwięzieniu posłów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, którzy jako twórcy i szefowie Centralnego Biura Antykorupcyjnego przyczynili się do oczyszczenia naszego państwa z korupcji i przywrócenia wysokich standardów jego funkcjonowania. Nie zgadzamy się, by w Polsce, kraju, o który walczyliśmy, łamano prawa człowieka i pojawiali się w nim więźniowie polityczni. Nie zgadzamy się również na deptanie porządku prawnego i ignorowanie obowiązujących przepisów, jak np. prawo łaski prezydenta RP, jego wyłączną prerogatywę zastosowaną wobec obu uwięzionych posłów. W związku z wszczęciem procedury ułaskawieniowej przez prezydenta RP Andrzeja Dudę przyłączamy się do jego apelu o natychmiastowe zawieszenie wykonywania kary na czas trwania tej procedury oraz postulujemy o jak najszybsze jej przeprowadzenie. W obliczu protestu głodowego, jaki od kilku dni prowadzą uwięzieni posłowie Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik, czas ma tu szczególne znaczenie dla ich zdrowia, a nawet życia. Nie chcemy w Polsce ani więźniów politycznych, ani tym bardziej ofiar, których tak wiele miał na sumieniu komunistyczny reżim, dlatego apelujemy o natychmiastowe uwolnienie uwięzionych parlamentarzystów. Przetrzymywanie ich w więzieniu, zwłaszcza w kontekście rozpoczętej procedury ułaskawieniowej, będzie świadczyło nie tylko o politycznej zemście, ale również o stosowaniu fizycznych i psychicznych represji. Na powrót takich represji nigdy nie będzie naszej zgody. Wywalczyliśmy wolną, demokratyczną Polskę i chcemy, by taka pozostała. Piotr Łukasz Andrzejewski Adam Borowski Maria Dłużewska Stanisław Fudakowski Anna Fotyga Wiesław Johann Urszula Sikorska-Kelus Jan Krzysztof Kelus Ewa Kubasiewicz Maciej Łopiński Antoni Macierewicz Witold Marczuk Antoni Mężydło Andrzej Michałowski Bogusław Nizieński Piotr Naimski Czesław Nowak Andrzej Leon Osipów Janusz Pałubicki Zofia Romaszewska Bronisław Wildstein Krzysztof Wyszkowski

POLITYKA \ Co dalej z bezcłowym handlem z Ukrainą

Rząd ograny przez von der Leyen?

Mimo sprzeciwu strony polskiej Komisja Europejska dąży do przedłużenia bezcłowego handlu z Ukrainą. Tego obawiają się polscy rolnicy, którzy stracili na imporcie zboża, a teraz obawiają się zalewu rynku mięsem drobiowym, jajkami i cukrem. Ministerstwo Rolnictwa chce wprowadzenia kontyngentów na produkty, ale na to nie zgadza się Komisja Europejska.

Jacek Liziniewicz

Wczoraj w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbyła się telekonferencja kierownictwa resortu z wiceprzewodniczącym KE Valdisem Dombrovskiem. Polskę reprezentował m.in. minister rolnictwa Czesław Siekierski, któremu tym razem towarzyszył Michał Kołodziejczak, jego formalny zastępca. Na spotkaniu był też obecny Krzysztof Hetman, formalnie minister rozwoju i technologii, ale politycznie również poseł z Lubelszczyzny. To region, który szczególnie mocno odczuwa napływ towarów z Ukrainy. Polska domaga się debaty na temat wolnego handlu z naszym wschodnim sąsiadem. Zaproponowała również mechanizm



fot. Tomasz Jędrzejewski/Gazeta Polska

wprowadzenia kontyngentów na niektóre produkty. Na to jednak – zdaniem informatorów PR24 – nie ma zgody Komisji Europejskiej. Mimo że rząd ma poparcie komisarza Janusza Wojciechowskiego, to jednak najprawdopodobniej bezcłowy handel zostanie przedłużony do czerwca 2024 r. Nie wiadomo też, czy rząd polski zdecyduje się utrzymać embargo na zboża, bo jest naciskany przez swoich sojuszników z Brukseli. – Nie jest tajemnicą, że

Ursula von der Leyen nie jest zwolenniczką tych rozwiązań. Jeżeli zostaną one przedłużone, to należy się spodziewać najpierw wyostrowania pisma o zniesienie embargo, a potem oczywiście skargi do TSUE – mówi nam Zbigniew Kuźmiuk, poseł PiS. Mimo że ogłoszenie decyzji KE o przedłużeniu wolnego handlu z Ukrainą nie zostanie – zgodnie z zapowiedziami – ogłoszone dzisiaj, to jednak nie należy się spodziewać, że nie zapadnie.

– Donald Tusk rozbuździł oczekiwania rolników i mówił, że nie da się ograć w Brukseli, ale w tej sprawie szybko dał się ograć. Szczerze powiedziawszy, nawet nie wiadomo, czy się starał cokolwiek osiągnąć – mówi nam Kuźmiuk. Sprawa będzie o tyle prestiżową porażką rządu, że będąc w opozycji, PSL, ale i Michał Kołodziejczak, mieli szereg prostych rozwiązań, jak sprawę załatwić. Jak mówi poseł Kuźmiuk, strona polska ma wiele argumentów.

– Mechanizm wolnego handlu z Ukrainą ma negatywne skutki dla polskiego rolnictwa, ale ma też jeden, o którym się mniej mówi. Mechanizm doprowadził do tego, że dziś docelowym rynkiem zbytu dla Ukrainy jest Unia Europejska. Kraj ten został wypchnięty z ich dotychczasowych rynków, którym była przede wszystkim Afryka. Dziś jego miejsce zajęli Rosjanie. Faktycznie więc mechanizm ten przyniósł odmiennie skutki – podkreśla poseł Kuźmiuk.

Kierowcy ws. zablokowania prezydenta: To nie przypadek

SKANDAL \ Autobus, który uniemożliwił prezydentowi wyjazd z Belwederu, był obsługiwany przez zajezdnię Stalowa – informują „Codzienną” kierowcy MZA. W tej zajezdni pracuje kuzyn wiceszefa MSWiA, informują nas kierowcy, a zajezdnia Stalowa nie obsługuje linii 180, bo to jurysdykcja Ostrobramskiej. Jest to więc kolejny nadzwyczajny zbieg okoliczności w tej sprawie. Według miasta i MZA miała miejsce zwykła awaria. Zdaniem naszych rozmówców fakty świadczą o celowym działaniu.

Autobus o numerze taborynym 5973, który zablokował Belweder, był obsługiwany przez zakład Stalowa – informują nas kierowcy MZA. Od momentu kiedy wybuchła afera, próbują ustalić, co naprawdę zaszło pod pałacem. Nie wierzą w oficjalną wersję ratusza, czyli twierdzenie, że była to po prostu awaria. – Po pierwsze autobus obsługiwał linię 180, a to nie jest linia, na której jeżdżą autobusy ze Stalowej. Z jakiego powodu na tę trasę wysłano

akurat wtedy autobus? Czy dlatego, że właśnie w zajezdni Stalowa pracuje kuzyn wiceszefa MSWiA Czesława Mrocza? – pytają kierowcy, odrzucając oficjalną wersję zdarzeń. Zwracają także uwagę na fakt pominięcia MZA w informowaniu o całym zdarzeniu. Dzień po tym, jak policja weszła do Pałacu Prezydenckiego, by aresztować Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, a w tym samym czasie prezydent nie mógł wyjechać z Belwederu zablokowanego

przez autobus, o zdarzeniu informował media ratusz, choć informacje pochodziły z MZA. – Bali się, że rzecznik MZA sobie nie poradzi? – pytają nasi rozmówcy. Gdy „Codzienna” pytała o zdarzenie rzecznika MZA, odesłał nas po odpowiedzi do ratusza. Tym razem także chcieliśmy wyjaśnić i potwierdzenia informacji lub zaprzeczenia, że autobus pochodził z zajezdni Stalowa, oraz dlaczego wyjątkowo to ta zajezdnia obsługiwała linię 180. Do chwili oddania

tekstu do druku ani rzecznik MZA, ani biuro prasowe warszawskiego ratusza nie udzielili nam żadnej odpowiedzi. Nasi rozmówcy podkreślają, że MZA były gotowe już nieraz do politycznych usług. Wskazują, że np. kierownictwo MZA podległe bezpośrednio Trzaskowskiemu kazało np. wywieźć na autobusach flagi w rocznicę śmierci prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, co spotkało się ze sprzeciwem części załogi. W zarządzie MZA

w ramach „politycznej przechowalni” zatrudniony był obecny neoprezes TVP Tomasz Sygut. O tym, że autobus nieprzypadkowo zablokował wyjazd z Belwederu, byli przekonani prezydenci ministrowie, którzy byli naoczniymi świadkami sytuacji. Minister w Kancelarii Prezydenta Wojciech Kolarski tuż po zdarzeniu stwierdził jednoznacznie, że było to celowe działanie.

(jm)

Księżyc, Islandia, Kielce

TEATR \ Spektakl „Kilka opowieści z Islandii” w reż. Uny Thorleifsdottir w Teatrze im. S. Żeromskiego w Kielcach to nie tylko dowód na to, jak trudny do przyswojenia dla Polaków jest język islandzki. To też dowód na to, jak trudny bywa język teatru – ale to akurat, w odróżnieniu od islandzkiego, nie znajduje wytłumaczenia.

Sylvia Krasnodębska

Produkcja dofinansowana przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię miała być z założenia o tożsamościach narodowych Polaków i Islandczyków. Temat ciekawy, bo 6,5 proc. populacji na Islandii to Polacy, stanowiący tym samym największą grupę imigrantów na wyspie. Dodając do tego nietuzinkowy klimat miejsca – mamy znakomity przyczynik do produkcji teatralnej. Ale realizacja tego nie potwierdza. Żartowanie ze stereotypów Polaków pijaków i Islandczyków wierzących w elfy to za mało. Sprowadzanie polskich aspiracji do ciężarnej Polki z siatkami ze znanego islandzkiego sklepu przypomina tani kabaret. Walka o równouprawnienie „załatwiona” założeniem szpilek aktorom i aktorkom budzi niedosyt. Powierzchniowe pokazanie po-



Erupcja na Islandii, magma w teatrze | fot. mat. pras./d

bytu Ewy Braun na wyspie, bez backgroundu, niewiele wnosi. Zabrakło odrobiny impetu, by znaleźć pomysł na oddanie jakże malowniczych i rozbudzających wyobraźnię „warunków księżycowych”. Wiele fragmentów zdaje się być inspirowanych książką „Wielka historia ma-

łej wyspy. Jak Islandia zmieniła świat” Egilla Bjarnasona, choć oficjalnie czytamy, że tekst sztuki powstał „na podstawie materiałów źródłowych zebranych w trakcie pobytu na Islandii”. Powołując się na tekst ze spektaklu, przyznajemy twórcom sztuki „nagrodę maskonura”.

Światowe podróże „Chłopów”

KINO \ Kanada, USA, Francja, Szwecja. To tylko część krajów, w których na ekrany kin wejdzie polski kandydat do Oscara – film „Chłopi” DK i Hugh Welchmanów. Pamiętajmy, że produkcja wciąż ma szansę na nominację w kategorii najlepszy film animowany.

Choć film odpadł w wyścigu o nominację w kategoriach filmu międzynarodowego i muzyki, pamiętajmy, że od samego początku oczywiste było, że to kategoria animacji najbardziej skrojona jest pod tę produkcję. Ostateczną listę nominacji do najgorętszych statuetek branży poznamy 23 stycznia. Film, który od 13 października jest na ekranach polskich kin, wchodzi do dystrybucji światowej. Już 18 stycznia premiera serbska, 25 stycznia portugalska, dzień później nowojorska. Film 2 lutego pojawi się na ekranach w Los Angeles w USA, 16 lutego w Kanadzie, 21 lutego we Francji, 1 marca w Szwecji, a 18 kwietnia w Holandii. O planach światowej dystrybucji wiadomo było jeszcze na etapie produkcji fil-

mu. Dokładnie trzy lata temu DK Welchman w rozmowie z „Gazetą Polską” powiedział: „Film jest tak samo potrzebny Francuzom, jak wszystkim innym widzom. Choć to powieść z końca XIX w., to opisuje jakiś mikrokosmos, który wciąż jest wokół nas. Konflikt między pokoleniami, wiara w wolność jednostki, odrzucenie indywidualizmu, pragnienie wyrażenia siebie – to żywe tematy także dziś. Mnie zachwyciły świat powieści, relacja między człowiekiem, naturą, pracą i połączenie tych organizmów. (...) Poza tym uwielbiam, jak Reymont opisuje świat. Robi to bardzo malarsko, a jego postaci są kreślone z miłością. On się z nich nie naśmiewa”.

Sylvia Krasnodębska

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

! OD LUTEGO 2024

miesięcznik „Nowe Państwo”
DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE
w prenumeracie papierowej
i subskrypcji elektronicznej na stronie
www.prenumerata.swsmedia.pl
oraz w placówkach Poczty Polskiej



NAPISZ / prenumerata@swsmedia.pl ZADZWOŃ / 605 900 002 SPRAWDŹ / www.panstwo.net

Więcej informacji





fot. Portal X/d

NIEMCY \ W poniedziałek w Berlinie odbyła się największa z dotychczasowych manifestacji rolników, którzy walczą o utrzymanie dopłat do paliwa. Tysiące traktorów i ciężarówek sparaliżowały stolicę Niemiec, protesty odbywały się też w innych miastach. Rząd twierdzi, że stopniowe wycofanie tych dopłat to kompromis.

WYBORY \ Wyniki z Iowa narzucają ton całej kampanii

W USA zaczęły się prawybory prezydenckie

W stanie Iowa odbyły się tzw. caucussy prezydenckie. To początek prawyborów w USA, które wyłonią nowych kandydatów na prezydenta. Zwycięstwo w nich może mieć ogromny wpływ na dalszą kampanię.

Wiktor Młynarz

W USA każda partia wystawia jednego kandydata na prezydenta, a o tym, kto nim będzie, decydują zarejestrowani wyborcy danej partii w serii prawyborów, które są organizowane w każdym stanie. Te w Iowa działają inaczej od pozostałych. Są bowiem nadal organizowane w formule tzw. caucussów – wieczornych spotkań w szkołach, domach kultury itp. – na których wyborcy przed oddaniem głosu mogą porozmawiać o kandydatach i sprawach dotyczących partii. System ten był powszechny w XIX w., ale dzisiaj pozostał tylko w garstce stanów.

Demokraci w tym roku zerwali z tradycją. Wielu przedstawicieli tej partii twierdziło, że prawybory nie powinny się rozpoczynać w tym stanie, bo jest zamieszkiwany głównie przez białych ludzi, co nie odpowiada ich elektoratowi. Tym samym w tym roku wyborcy tej partii wybiorą jedynie przedstawicieli na kolejną konwencję partyjną, a o kandydacie na prezydenta zdecydują korespondencyjnie. To jednak tylko formalność,



Od wyniku prawyborów w Iowa wiele zależy | fot. CHENEY ORR/Reuters/Forum

bo nikt nie daje rywalom Bidena – pisarce Marianne Williamson i kongresmenowi Deanowi Phillipsowi – żadnych szans na odebranie mu nominacji.

U republikanów sytuacja jest zupełnie inna. Donald Trump jest wprowadzicie od początku zdecydowanym faworytem, ale sprawa nominacji nie jest jeszcze za-

mknięta. Caucussy w Iowa, podobnie jak prawybory w New Hampshire, są dla Partii Republikańskiej bardzo ważne. Odbywają się bowiem jako pierwsze i jako takie budzą ogromne emocje oraz zainteresowanie mediów, więc ich zwycięzca zwykle odnotowuje spory wzrost poparcia. Tak stało się w 2016 r., kiedy Trumpa

pokonał w Iowa dość mało wówczas znany senator Ted Cruz, który niemal zdobył nominację prezydencką.

Dla trojga najważniejszych rywali Trumpa – byłej ambasador przy ONZ Nikki Haley, gubernatora Florydy Rona DeSantis i przedsiębiorcy Viveka Ramaswamiego – niespodziewane zwycięstwo w Iowa może być waż-

nym krokiem do pokonania byłego prezydenta. Tym bardziej że cała trójka jest mu bardzo bliska ideologicznie, co ułatwi przepływ elektoratu, a sam Trump ma poważne kłopoty z prawem. Szanse na to są jednak niewielkie. W momencie pisania tych słów wyniki nie są jeszcze znane, ale ostatni sondaż dał Trumpowi w Iowa niemal 50 proc. poparcia i 69 proc. wśród zdecydowanych wyborców. Wielu komentatorów nie wyklucza jednak, że Trump zaproponuje kóremuś z kontrkandydatów zostanie jego wiceprezydentem. Dobry wynik w tych prawyborach na pewno pomoże im także w dalszej karierze.

Organizatorów prawyborów martwi jednak pogoda. Iowa od kilku dni zmaga się z mrozami i śnieżycami. Wiele dróg w tym stanie jest nieprzejezdnych, co utrudniło dotarcie do lokali. Także temperatura, która sięgnęła minus 26 stopni Celsjusza, nie zachęcała do udziału w wyborach. Frekwencja nie jest jeszcze znana, ale nikt nie spodziewał się, że będzie wysoka. Sam Trump skomentował jednak, że jego wyborcy przeszliby dla niego po stłuczonym szkłe, więc na pewno stawia się tłumnie.

Następne prawybory odbędą się w New Hampshire, Nevadzie i Karolinie Południowej. Podczas każdego z nich zostaną wybrani delegaci, którzy oddadzą głosy na zwycięzcę na lipcowej konwencji krajowej Partii Republikańskiej. Liczba delegatów z danego stanu jest proporcjonalna do jego wielkości. Iowa zamieszkuje zaledwie 3,2 mln osób, więc delegaci z tego stanu stanowią 1,6 proc. wszystkich delegatów.

Ukraina odciąga Globalne Południe od Rosji

WOJNA NA UKRAINIE \ Przed rozpoczynającym się jutro Światowym Forum Ekonomicznym w Davos odbyły się rozmowy na temat ukraińskiej formuły pokojowej, w których udział wzięli przedstawiciele ponad 80 państw i organizacji. Przyciągnęły wiele państw spoza Zachodu.

W szwajcarskim Davos przedstawiciele 82 krajów, w tym 18 z Azji i 12 z Afryki, dołączyli do czwartej rundy rozmów zainicjowanych przez Ukrainę, aby promować propozycje pokojowe Kijowa. W poprzedniej rundzie rozmów, na Malcie, w październiku zeszłego roku, brało udział 65 delegacji. W spotkaniu nie brały udziału odpowiedzialna za wybuch wojny na Ukrainie Rosja, a także wspierające ją ekonomicznie i politycznie Chiny.

Plan pokojowy prezydenta Wołodymyra Zełenskiego zakłada wezwanie do przywrócenia integralności terytorialnej Ukrainy, wycofania wojsk rosyjskich, ochronę dostaw żywności i energii, bezpieczeństwo nuklearne, a także uwolnienie wszystkich więźniów. Niestety, dotychczasowe spotkania kończyły się bez wspólnej deklaracji i ustalenia daty szczytu na poziomie przywódców.

Strona ukraińska zwraca uwagę, że szczególnie aktywni w dyskusjach by-

li przedstawiciele Brazylii i Republiki Południowej Afryki, a głos zabierali m.in. reprezentanci: Argentyny, Urugwaju, Ekwadoru, Meksyku, Nigerii oraz krajów Zatok Perskiej. Jest to szczególnie ważne, gdyż Rosja stara się przeciągać te kraje na swoją stronę antyzachodnią i antyamerykańską retoryką.

Ponownie nieobecni byli przedstawiciele Chin, będących obok Iranu i Korei Północnej najważniejszym sojusznikiem Moskwy. Mimo

że Kijów wielokrotnie apelował do Pekinu o odsunięcie się od Kremla i wymuszenie na nim zakończenia wojny, apele te trafiały w próżnię. Państwo Środka zamiast tego współfinansuje wojnę, zacieśniając relacje ekonomiczne i polityczne z Moskwą, a także powiela rosyjską, antyzachodnią propagandę. Jest też oskarżane o dostarczanie Rosji broni i części do jej produkcji. Liczni eksperci zwracają uwagę, że dla Chin ciągnąca się wojna na Ukrainie jest czynnikiem po-

zytywnym, gdyż osłabia Zachód i wymaga od USA dzielenia uwagi i środków między Ukrainę i Tajwan.

Ukraina podkreśla, że nie jest zainteresowana rozpoczęciem negocjacji z Rosją, gdyż oznaczałoby to akceptację dyktatu Kremla. Moskwa chciałaby, by Kijów zaakceptował utratę części terytoriów, a dzięki czasowemu rozejmowi miałyby możliwość przygotowania się do kolejnego ataku.

.....
Aleksander Klos



KOLEJNE PAŃSTWO ZERWAŁO STOSUNKI Z TAJWANEM

DYPLOMACJA \ Republika Nauru przestała uznawać niepodległość Tajwanu i nawiązała stosunki z Chinami. Tajwański rząd twierdzi, że Chiny ją przekupiły w ramach zemsty za wynik ostatnich wyborów prezydenckich.



ESTONIA CHCE ZAMINOWAĆ GRANICĘ Z ROSJĄ

TALLIN \ Zastępca szefa estońskiego Komitetu Obrony Narodowej ujawnił, że rozważa zaminowanie granicy z Rosją. Przyznał, że do realizacji tego pomysłu daleka droga, a większość min Estonia oddała Ukrainie.

BLISKI WSCHÓD \ Ataki Huti zagrażają ważnemu szlakowi morskemu

Unia Europejska rozważa operację na Morzu Czerwonym

Kraje członkowskie Unii Europejskiej mają w tym tygodniu omówić sprawę zorganizowania operacji morskiej, której celem byłoby przywrócenie bezpieczeństwa i wolności żeglugi na Morzu Czerwonym. W ramach tych działań przez co najmniej rok miałyby zostać zaangażowane minimum trzy niszczyciele lub fregaty przeciwlotnicze o zdolnościach wielozadaniowych.

Paweł Kryszczak

Proirańscy rebelianci Huti od wielu już miesięcy podejmują działania mające na celu zakłócenie handlu morskiego realizowanego przez Morze Czerwone. Z powodu regularnych ataków przy użyciu dronów, pocisków manewrujących i balistycznych, zarówno na statki cywilne, jak i okręty wojenne, największe firmy kontenerowe już jakiś czas temu zawiesiły transport przez Morze Czerwone. Sytuacja ta

doprowadziła do znaczącego wzrostu cen transportu kontenerów drogą morską z Dalekiego Wschodu do Europy. Destabilizujące działania Huti podejmują mimo zwiększonej obecności wojskowej w regionie Morza Czerwonego oraz niedawnych ataków USA i Brytyjczyków na cele militarne proirańskich rebeliantów w Jemenie. W niedzielę został wystrzelony pocisk przeciwokrętowy w kierunku niszczyciela Arleigh Burke USS „Laboon”. Rakietą została zneutralizowana przez amerykańskie myśliw-

ce i spadła w pobliżu wybrzeża Al-Hudajda. Pojawiają się pomysły, aby jeszcze bardziej wzmocnić obecność wojskową państw Zachodu na kluczowym szlaku morskim. Już dzisiaj ma się odbyć dyskusja ambasadorów państw członkowskich UE na temat propozycji Służby Zewnętrznej Unii Europejskiej (EEAS) dotyczącej nowej operacji, realizowanej od Morza Czerwonego po Zatokę Perską. Zgoda na zorganizowanie operacji mogłaby zapaść podczas spotkania ministrów spraw zagranicz-



Bezpieczeństwa tego szlaku strzeże już koalicja pod wodzą USA
| fot. ABACA/Abaca Press/Forum

nych 22 stycznia, a operacja rozpocząć się pod koniec lutego. Oddelegowane miałyby zostać co najmniej trzy niszczyciele lub fregaty przeciwlotnicze o zdolnościach wielozadaniowych. Wśród potencjalnych rozwiązań wymieniana się bliską współpracą z działającą od 18 grudnia ub.r. międzynarodową koalicją Strażnik Dobrobytu, mającą na celu ochronę handlu na Morzu Czerwonym. W tę operację, na czele której stoją Stany Zjednoczone, zaangażowane są Wielka Brytania, Bahrajn, Hiszpania, Włochy, Kanada, Francja, Holandia, Norwegia i Seszele.

Innym rozwiązaniem rozpatrywanym w UE jest oparcie operacji na francuskiej misji zwiadowczej Agenor, obejmującej całą Zatokę Perską, cieśninę Ormuz i część Morza Arabskiego. W te działania poza Francją zaangażowane są obecnie Belgia, Dania, Francja, Niemcy, Grecja, Włochy, Holandia, Norwegia i Portugalia.

UE chce pomóc Egiptowi w powstrzymaniu imigrantów

KRYZYS MIGRACYJNY \ W tym roku Unia Europejska ma zamiar przekazać pakiet finansowy o wartości co najmniej 87 mln euro Egiptowi na pomoc w walce z nielegalną migracją. Środki te zostaną przeznaczone na zwiększenie zdolności operacyjnych egipskiej marynarki wojennej i straży granicznej w zakresie ochrony granic oraz działań poszukiwawczo-ratowniczych na morzu.

Unia Europejska ma zapewnić wsparcie o wartości 87 mln euro Egiptowi, mierzącemu się z poważnym kryzysem migracyjnym. Środki w tym roku mają zostać przeznaczone na zwiększenie zdolności operacyjnych egipskiej marynarki wojennej i straży granicznej w zakresie ochrony granic oraz działań poszukiwawczo-ratowniczych na morzu. Jak informuje portal Euractiv, wsparcie może zostać zwiększone do kwoty 110 mln euro po kolejnym posiedzeniu Rady Stowarzyszenia UE-Egipt, które zaplanowane jest na 23 stycznia. Projekt zarządzania migracją między UE a Egiptem rozpoczął się w 2022 r. Początkowe finansowanie opiewało na kwotę 23 mln euro. Rok później na te cele przeznaczono kolejne 115 mln euro. Środki z dwóch poprzed-

nich lat zostały wykorzystane na zarządzanie granicami, działania przeciwdziałające przemytowi i handlowi ludźmi, dobrowolne powroty i projekty reintegracyjne. Egipt leży na jednym z głównych szlaków migracyjnych wiodących do Europy. Kryzys nasilił się wraz z wybuchem w ubiegłym roku wojny domowej w Sudanie, z którego tysiące Sudańczyków uciekło do Egiptu. W tym kraju przebywają ponadto tysiące uchodźców i nielegalnych imigrantów z Syrii, Sudanu Południowego, Jemenu, Iraku, Somalii oraz Erytrei. Duża część z nich próbuje się przedostać do Europy, ale sama ich obecność powoduje problemy w kraju. Nielegalnie z Egiptu próbują dostać się do UE również sami Egipcjanie, co spowodowane jest biedą, w której pogrążony

jest ten arabski kraj. W liczącym 110 mln ludzi Egipcie aż 32,5 proc. mieszkańców żyje poniżej krajowego progu ubóstwa. Jednym ze sposobów ograniczenia nielegalnej migracji napływającej do krajów UE są umowy między Unią a takimi krajami jak Turcja czy Tunezja. W ramach umowy z lipca ubiegłego roku Tunezja w zamian za wsparcie finansowe zobowiązała się do powstrzymywania nielegalnych migrantów chcących dostać się do Europy. Przedstawiciele African News Agency (ANA) informowali kilka miesięcy temu, powołując się na anonimowych unijnych urzędników, o chęci zawarcia podobnych umów przez Brukselę z takimi państwami jak Egipt i Maroko.

Paweł Kryszczak

Dania ma nowego króla

KOPENHAGA \ Księżę koronny Fryderyk został nowym królem Danii. Stało się to po abdykacji jego matki Małgorzaty II, która zasiadała na tronie od 53 lat.

Królowa Małgorzata cieszy się wyjątkową sympatią Duńczyków. W Nowy Rok czekała ich jednak szokująca wiadomość. W tradycyjnym przemówieniu noworocznym królowa, która po śmierci Elżbiety II była najdłużej panującym monarchą w Europie, zapowiedziała swoją abdykację. To pierwszy taki przypadek od 900 lat. W niedzielę Małgorzata podpisała w pałacu Christiansborg w Kopenhadze akt abdykacji. Dania od czasu konstytucji z 1849 r. nie organizuje formalnych koronacji, więc w momencie złożenia podpisu przez królową pod dokumentem jej najstarszy syn został królem Fryderykiem X. Królowa opuściła salę ze łzami w oczach, mówiąc: „Niech Bóg błogosławi króla”. Fryderyk z rodziną wyszli następnie na balkon pałacu, gdzie premier Mette Frederiksen podziękowała byłej królowej i ogło-

siła, że Dania ma nowego monarchę. „Niech żyje król Fryderyk X!” – krzyknęła. Sam król powiedział, że chce być „jednoczącym królem przyszłości”, i podkreślił, że przygotowywał się do tej roli od dzieciństwa. Mimo mroźnej pogody tysiące Duńczyków z całego kraju zebrało się w stolicy, by powitać nowego króla. Wiele osób miało na głowach papierowe korony i transparenty z hasłem „Fryderyk X, król ludu”. W tłumie nie zabrakło też flag Australii. To z tego kraju pochodzi Mary, żona nowego króla. Jest pierwszą w historii Danii królową małżonką, która nie pochodzi z arystokratycznej rodziny. Monarcha w Danii pełni funkcje czysto ceremonialne. Sondaże pokazują jednak, że sama instytucja cieszy się ogromną popularnością.

(wm)



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ZBLIŻA SIĘ TERMIN NA ZGŁOSZENIE DO MAŁEGO ZUS PLUS

FIRMA \ Przedsiębiorcy, którzy chcą zacząć korzystać z Małego ZUS Plus i płacić niższe składki na ubezpieczenia społeczne, powinni zgłosić się do ulgi najpóźniej do 31 stycznia – przypomina ZUS. Te osoby, które korzystały z tej ulgi w 2023 r. i nadal spełniają warunki, nie muszą zgłaszać się ponownie.

GÓRNICTWO \ Bruksela musi uwzględnić strategiczny status węgla koksowego

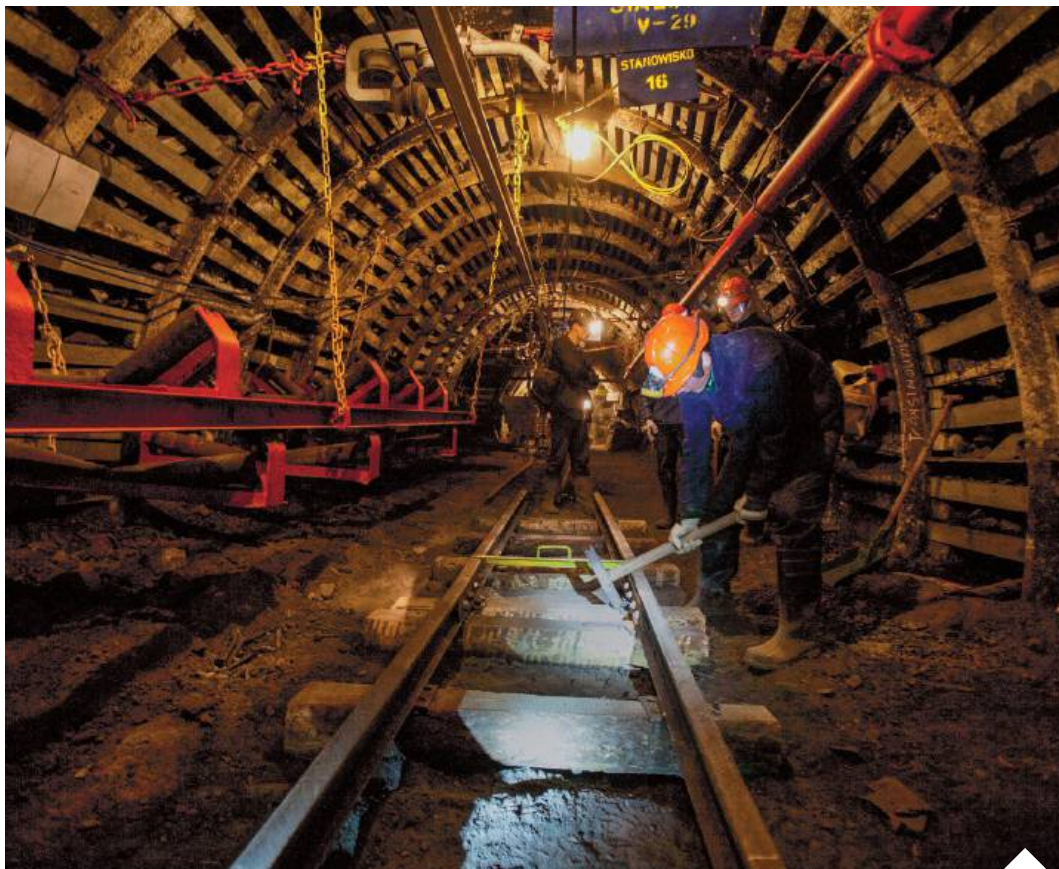
Unia nie zamknie polskich kopalń

Polskie kopalnie przetrwają, w czym bardzo pomogła akcja naszych europosłów na unijnym forum. Komisje przemysłu i środowiska Parlamentu Europejskiego (PE) poparły tzw. rozporządzenie metanowe. Dzięki temu znika poważne zagrożenie, że nasze kopalnie zostaną zamknięte już za trzy lata.

Mariusz Andrzej Urbanke

Europoseł Izabela Kloc (PiS) podkreśla, że głosowanie było kropką nad i w długiej batalii o ratowanie polskiego górnictwa węglowego. – Za próbą wprowadzenia restrykcyjnego rozporządzenia metanowego, w którym dopuszczalny próg emisyjny w kopalniach wynosił 0,5 tony metanu na 1 tys. ton wydobytego węgla, stały nie tylko troska o klimat, lecz także ciemne interesy. Ktoś chciał zarobić gigantyczne pieniądze na wyeliminowaniu z gospodarczego obiegu polskiego węgla i doprowadzeniu do upadku PGG i JSW. Na szczęście poradziłyśmy sobie z tym zagrożeniem – powiedziała Izabela Kloc, poseł do PE, w rozmowie z Niezależna.pl.

Tzw. rozporządzenie metanowe zakłada wprowadzenie od 2027 r. limitu dotyczącego emisji metanu w kopalniach na poziomie 5 ton na każde 1 tys. ton wydobytego węgla. – Aby docenić skalę tego sukcesu, warto wrócić do sytuacji wyjściowej. Na samym początku KE położyła na stole propozycję utrzymania w duchu radykalnego pakietu Fit for 55 i zażądała, aby dopuszczalny próg emisyjny w kopalniach wynosił 0,5 tony metanu na 1 tys. ton wydobytego węgla. Dla polskiego górnictwa oznaczałoby to katastrofę, ponieważ nie mamy technologicznych



Rozporządzenie metanowe zakłada wprowadzenie za trzy lata limitu dotyczącego emisji metanu w kopalniach na poziomie 5 ton na każde 1 tys. ton wydobytego węgla | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

możliwości, aby dostosować się do tak wyśrubowanych norm. W efekcie większość kopalń w 2027 r. zostałaby zlikwidowana. Lekki optymizm pojawił się wraz ze stanowiskiem Rady Unii Europejskiej. Na forum rządów państw członkowskich udało się przełamać limit 5 ton metanu. Warto przy tym pamiętać, że był to ogromny sukces negocjacyjny Polski, ponieważ w sprawie węgla

praktycznie nie mamy żadnych sojuszników – podkreśliła Kloc.

Jak zauważa była minister klimatu Anna Moskwa, w negocjacjach udało się utrzymać progi emisyjności uzgodnione z polskim sektorem górnictwem – 10-krotnie wyższe niż w pierwotnej propozycji KE. – Dzięki wynegocjowanemu przez Polskę przepisom będzie możliwe zmniejszenie emisji me-

tanu w kopalniach poprzez mechanizm zamiany kar na opłaty oraz stworzenie programu wsparcia dla polskich kopalń. Dotrzymujemy słowa – zaznaczyła.

W negocjacjach ws. rozporządzenia brała również udział europoseł PiS Anna Zalewska. Razem z europoseł Kloc złożyła do rozporządzenia wiele łagodzących poprawek. Również dzięki temu w toku negocjacji

ustalono zwiększenie limitu do 5 ton metanu na kilotonę wydobytego węgla oraz zapis, aby ten próg stosować na operatora, jeżeli jeden podmiot prowadzi kilka kopalń. Rozporządzenie wprowadza nowe wymogi nie tylko dla kopalń węgla, lecz także dla sektorów naftowego i gazowego w zakresie redukcji emisji metanu, oraz zakłada wprowadzenie środków zapobiegających tym emisjom. Ostatnim etapem prac nad rozporządzeniem będzie głosowanie całego PE, odbędzie się zapewne już w lutym br.

Polskim europosłom udało się też w ub.r. doprowadzić do tego, że PE poparł porozumienie w sprawie unijnej listy surowców krytycznych, na której znalazł się węgiel koksowy. Jego największym producentem w Europie jest Jastrzębska Spółka Węglowa (JSW). – To ogromna korzyść dla Polski i Śląska – wyjaśniła Kloc, która jest współsprawozdawcą raportu o surowcach krytycznych w PE. Ustawodawstwo unijne musi teraz uwzględnić wyjątkowy status węgla koksowego. Komisja Europejska nie będzie mogła nakładać na kopalnie węgla koksowego zbyt dużych obciążeń związanych choćby z redukcją emisji metanu. Oznacza to również większe możliwości pozyskiwania środków finansowych na inwestycje, chociażby z Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

Inflacja spada. Na razie

CENY \ Średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem w 2023 r. wyniósł 11,4 proc. – podał Główny Urząd Statystyczny. W 2022 r. średnioroczna inflacja wynosiła 14,4 proc. W pierwszych miesiącach 2024 r. inflacja powinna nieco spaść, ale w drugiej połowie roku – w związku z wygaśnięciem tarcz antyinflacyjnych – wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych znowu może wystrzelić.

W grudniu 2023 r. ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły w ujęciu rocznym o 6,2 proc., a w porównaniu z poprzednim miesiącem o 0,1 proc. Ekonomiści PKO BP w komentarzu do danych GUS szacują, że inflacja bazowa w grudniu obniżyła się do 6,8 proc. w ujęciu rocznym z 7,3 proc.

w listopadzie i była najniższa od lutego 2022 r.

„Ceny towarów powróciły do spadków (-0,2 proc. m/m), a ich roczna dynamika obniżyła się do 5,5 proc. z 5,9 proc. w listopadzie i ponad 20 proc. w szczycie z lutego 2023 r.” – wskazał bank. Wyraźnie wzrosły ceny usług (0,8 proc. m/m). Dzięki wyso-

kiej bazie także w ich przypadku roczna dynamika nadal się obniża, chociaż pozostaje wyraźnie wyższa niż w przypadku towarów (8,2 proc. r/r). „Grudniowy skok cen usług to głównie efekt podwyżek w transporcie (prawdopodobnie cen biletów lotniczych), jednak także w przypadku innych usług

(m.in. stomatologia, branża beauty) wciąż obserwujemy podwyższoną presję cenową” – napisano w komentarzu PKO BP. W opinii przedstawicieli banku potwierdza się to, że w kolejnych miesiącach w inflacji bazowej to ceny usług będą ograniczać skalę dalszej dezinflacji.

„Oczekujemy silnego, ale przejściowego spadku inflacji CPI na początku 2024 r., nawet do nieco poniżej 3 proc. r/r. Jego głównym źródłem będą ceny nośników energii i żywności, przy dużo mniejszej skali hamowania inflacji bazowej. Ostatnie wypowiedzi prezesa NBP pokazują, że podobnych zmian inflacji oczekuje

RPP i że nie będą one automatycznie prowadzić do obniżek stóp” – oceniono w komentarzu.

Druga połowa roku zdaniem wielu ekspertów przyniesie spory wzrost inflacji związany z działaniami administracyjnymi rządu. – Ewentualny wzrost stawki VAT na żywność oznacza większą inflację o 0,8 pkt proc. Bardziej doniosłym wydarzeniem będzie jednak częściowe odmrożenie cen energii – zauważa Jakub Rybacki z Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Jego zdaniem podwyższy to inflację konsumencką o ok. 2 pkt proc.

.....
(p.woz.)



INNOWACJE \ Ponad 10 proc. użytkowników z przedsiębiorstw różnych branż korzysta miesięcznie z co najmniej jednej aplikacji generatywnej sztucznej inteligencji (AI), w porównaniu z 2 proc. rok temu – wynika z raportu Netskope. Oznacza to, że wykorzystanie AI w przedsiębiorstwach w ostatnim roku wzrosło o ponad 400 proc. Wzrasta też liczba aplikacji chmurowych w firmach – o 19 proc. rocznie.

ROZWÓJ \ Inwestycja, która poprawiła jakość obsługi pasażerów

Już 112 dworców nabrało blasku

Polskie Koleje Państwowe SA udostępniły pasażerom 112 dworców kolejowych w ramach realizacji Programu Inwestycji Dworcowych na lata 2016–2023. Wartość inwestycji wyniosła ponad 1,4 mld zł. Jest to największy program dworcowy w historii PKP.

Lucyna Piwowarska

Program modernizacji dworców i budowy nowych obiektów został przygotowany za rządów Mateusza Morawieckiego. Swój blask odzyskało wiele zabytkowych budynków. Podniesiona została też jakość obsługi pasażerów nie tylko w dużych miastach, lecz także w mniejszych miejscowościach. PKP udostępniły pasażerom już 112 dworców. Wartość inwestycji wyniosła ponad 1,4 mld zł. W ramach programu na lata 2016–2023 miało być zmodernizowanych lub wybudowanych od nowa prawie 200 obiektów dworcowych w całym kraju. Koszt tych inwestycji to ponad 3,1 mld zł. Jacek Sasin, były wicepremier i minister aktywów państwowych, w połowie ubiegłego roku ogłosił kolej-



Przebudowa dworca w Kielcach była jedną z większych i ciekawszych inwestycji w ramach programu dworcowego przygotowanego za rządów Zjednoczonej Prawicy
| fot. PKP/d

na edycję programu dworcowego na lata 2024–2030, którym ma być objętych 300 dworców, w tym 130 zabytkowych. Szacowana wartość inwestycji ma wynieść 4,4 mld zł.

– W 2023 r. PKP zakończyły kilka kluczowych inwestycji, m.in. przebudowę dworców Gdańsk Główny, Kielce Główny, Gdańsk-Wrzeszcz, Siedlce, Dąbrowa Górnicza, Świebodzin, a także budowę nowego dworca we Włocławku. Warto też zwrócić uwagę na zakończenie najbardziej kompleksowego projektu obejmującego 12 dwor-

ców w Dolinie Popradu – poinformowała spółka.

Przebudowa dworca w Kielcach była jedną z większych i ciekawszych inwestycji w ramach tego programu. Jest też przykładem tego, jak dworce w Polsce przeistaczają się w funkcjonalne obiekty. Przy zachowaniu historycznej bryły budynek w Kielcach zyskał elegancki i współczesny wygląd. Przemianę przeszło również jego wnętrze. Stało się ono komfortową i funkcjonalną przestrzenią obsługi pasażerów. Dla najmłodszych zaaranżowano spe-

cialny kącik zabaw. Dworzec wyposażono w wiele rozwiązań przyjaznych osobom z niepełnosprawnościami, dzięki którym poruszanie się w jego przestrzeni będzie jeszcze łatwiejsze. Poza windami i pochylnią przy wejściu od strony miasta zastosowano wiele ułatwień dla osób niewidomych i niedowidzących – plany dotykowe, oznaczenia w alfabecie Braille’a czy ścieżki prowadzące z polami uwagi. Przy kasach zamontowano urządzenia wzmacniające sygnał aparatów słuchowych. Dworzec stał się także eko-

logiczny i bezpieczny. Obiekt wyposażono w energooszczędne oświetlenie, system inteligentnego zarządzania budynkiem odpowiedzialny m.in. za optymalizację zużycia energii elektrycznej, ciepłej oraz wody, a także 27 paneli fotowoltaicznych do pozyskiwania zielonej energii. Po przebudowie obiekt jest też mniej energochłonny dzięki zastosowaniu materiałów budowlanych o wysokiej izolacyjności cieplnej. Nad bezpieczeństwem pasażerów czuwają nowoczesne systemy monitoringu i przeciwpożarowe.

Mieszkania będą coraz droższe

WŁASNE M \ W 2024 r. liczba mieszkań oddanych do użytkowania będzie wynosić ok. 200 tys. i będzie to najniższy wynik od 2018 r. – informuje Polski Instytut Ekonomiczny. Mniejsza oferta nowych mieszkań, przy jednocześnie wciąż wysokim zapotrzebowaniu na nie, spowoduje spory wzrost cen, który szczególnie widoczny będzie w dużych miastach.

W rozpoczynającym się roku na rynek trafią lokale, których budowę rozpoczęto głównie w 2022 r. Wówczas liczba rozpoczętych budów wyniosła 200 tys. Był to spadek o 27 proc. w porównaniu z 2021 r. oraz najgorszy wynik od 2017 r. Końcówka 2023 r. przyniosła wzrost liczby rozpoczętych budów, ale nie odbije się to na podaży oddanych do użytkowania mieszkań w 2024 r. Liczba mieszkań, na których budowę wydano pozwolenie, również spadła od rekordowego 2021 r. Wtedy ta liczba wynosiła 310 tys., a w minionym roku – 240 tys.

– W 2024 r. spodziewamy się spadku podaży mieszkań w Polsce. Przewidujemy, że liczba mieszkań oddanych do użytkowania będzie wynosić ok. 200 tys. i będzie to najniższy wynik od 2018 r. – ocenili analitycy PIE.

Tymczasem wzrasta popyt na mieszkania, stymulowany programami mieszkaniowymi, wzrastającymi realnymi wynagrodzeniami w II połowie 2023 r., spadkiem stóp procentowych oraz zmniejszeniem buforu ostrożnościowego UKNF z początku 2023 r., dzięki któremu zdolność kredytowa Polaków znacznie się po-

prawiła. Wszystko to doprowadziło do odbicia na rynku kredytowym po słabym 2022 r. Jak wynika z danych BIK, w II połowie 2023 r. składano średnio miesięcznie 40 tys. wniosków o kredyt mieszkaniowy i był to wzrost prawie o 200 proc. w ujęciu rocznym.

W ocenie PIE niedopasowanie podaży i popytu będzie powodować wzrost cen w 2024 r. – Ceny będą nadal rosnać, szczególnie w dużych miastach, w których liczba mieszkań na sprzedaż będzie mniejsza niż w 2022 r. – uważają analitycy instytutu.

W sektorze budowlanym nadal panuje spory pesymizm. Wprawdzie przedsiębiorcy będą bardziej skłonni do budowania nowych mieszkań, ale nie należy się spodziewać dużego ożywienia. „Wskaźnik ogólnego klimatu koniunktury wyniósł pod koniec 2023 r. -13,2. W 2022 r. ten wskaźnik wynosił -23,9, a wartość dodatnią miał ostatnio przed pandemią. To drugi najgorszy wynik w branżach, obok przetwórstwa przemysłowego” – podał PIE. Wśród największych problemów przedsiębiorców wymienia się przede wszystkim ro-

snące koszty zatrudnienia (70 proc.) i koszty materiałów (55 proc.).

Wyzwania dotyczące spadającej podaży mieszkań nie są tylko polską specyfiką. Liczba nowych pozwoleń na budowę w Niemczech i we Francji spadła o 27 proc. w I połowie 2023 r., a w Wielkiej Brytanii oczekuje się, że liczba budowanych domów spadnie w tym roku o ponad 25 proc. W Szwecji wskaźnik budowy nowych mieszkań wynosi mniej niż jedną trzecią tego, co uważa się za konieczne do nadążenia za popytem. Analitycy z Fitch Ratings szacują, że 2024 r. przyniesie lekki wzrost cen mieszkań na rozwiniętych rynkach europejskich, problemem jednak pozostanie ich zbyt mała podaż, szczególnie w największych europejskich metropoliach.

(p.woz.)



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Donald Tusk

(ur. 1957) premier, zapowiadając pierwsze zmiany w mediach publicznych:

„Proszę się nie martwić o moją skuteczność. To będzie zgodnie z prawem, tak jak my je rozumiemy, ale przez to „my” rozumiem także polskich prawników, konstytucjonalistów, medioznawców. Z całą pewnością będziemy tutaj skuteczni.”

FELIETON \ Walec „praworządności” przejechał się po mediach publicznych, teraz grasuje w prokuraturze. Na tym się nie skończy

Bezprawie praworządności – to ideologia rządu Tuska

Sytuacja w prokuraturze utrudnia lub wręcz paraliżuje walkę z przestępczością. Czy taki stan rzeczy jest dla obecnej władzy wliczonym w koszty skutkiem ubocznym politycznej walki, jej wartością dodaną, czy celem samym w sobie? Działalność Adama Bodnara i Donalda Tuska w tym przypadku kolejny raz prowadzi nie tylko do politycznego przejęcia instytucji państwa, lecz także zatrzymania jego funkcji, i to kosztem bezpieczeństwa obywateli.

**Krzysztof Karnkowski**

Wydarzenia w prokuraturze różnią się od wcześniejszych działań ekipy Donalda Tuska. W przypadku Telewizji Polskiej rząd wszedł w spór z grupą pracowników i instytucjami, obsadzonymi jak najbardziej demokratycznie, choć z klucza politycznego, co ułatwiało przedstawienie zdarzeń jako elementu walki międzypartyjnej – i tak też były one odbierane przez sporą część opinii publicznej, na pewno szerszą od betonowego elektoratu Koalicji Obywatelskiej. Nie bez znaczenia była tu na pewno popularność krytycznego spojrzenia na przekaz TVP Info i „Wiadomości” TVP. Rządzący za cel pierwszego ataku obrali sobie instytucję, która w ich odczuciu nie mogła liczyć na zbyt szerokie poparcie społeczne, a i tak moim zdaniem przeliczyli się w swoich rachubach. Wpływ na to miały na pewno wytrwałość kierownictwa Telewizyjnej Agencji

Informacyjnej i wsparcie ze strony parlamentarzystów oraz widzów.

Od wejścia do TVP walec „praworządności” jedzie dalej

Opór ten spowodował eskalację działań i kolejne akty bezprawia, w tym fizyczne ataki na posłów przy bezczynności policji, sprowadzonej do roli biernych pomagierów działających jak pracownicy prywatnych firm ochroniarskich. W ten sposób nie tylko rozpoczęto faktyczną likwidację mediów publicznych, lecz także podważono zaufanie dużej grupy obywateli do jednej ze służb mundurowych. Wszyscy mamy w pamięci słowa byłego prezesa IPN Janusza Kurtyki z 2010 r., który kilka dni przed katastrofą smoleńską powiedział: „Demontaż państwa już się skończył. Teraz będą znikać ludzie”. Obawiam się, że Kurtyka nie przewidział, jak dalece ówczesna i obecna zarazem władza w demontażu państwa może się posunąć, dziś zaś widzimy ten proces w tempie dotychczas charakterystycznym co najwyżej dla czasów działań wojennych i okupacyjnych.

Gdy kilka dni temu po raz pierwszy pojawiły się infor-

macje o służbach policyjnych, obstawiających siedzibę prezydenta Rzeczypospolitej nie w celu zapewnienia mu bezpieczeństwa, ale zastraszenia i wejścia na jego teren w celu schwytania posłów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, miałem akurat okazję wypowiadać się w Telewizji Republika. Powiedziałem wówczas, że oglądamy sceny typowe dla krajów, w których odbywają się przewroty wojskowe, że wszystko to przypomina siłową zmianę władzy. Kilka godzin później życie potwierdziło moje słowa, gdy na terenie Pałacu Prezydenckiego doszło do połączonego z nieuzasadnionym użyciem siły zatrzymania dwóch więźniów politycznych.

W niedzielę wieczorem pojawiły się informacje o planowanym siłowym przejęciu Prokuratury Krajowej, znów typowe dla standardów rządzonej przemocą republiki bananowej. Gdy na poniedziałek rano zapowiedziano spotkanie prezydenta z prokuratorami, władza atakuje kolejną instytucję, która – co jest zapewne jedną z głównych motywacji tego bezprawia – gromadziła w ostatnich dniach dokumentację dotyczącą m.in. wejścia ludzi Bartłomieja Sienkiewicza do mediów publicznych. Jest to więc kara za patrzanie ekipie Donalda Tuska na ręce. Oświadczenie zastępcy prokuratora generalnego Michała Ostrowskiego, dramatyczne w swoim tonie, miało wymiar historyczny. Kluczowe jest w nim zdanie, że mówca nigdy w swojej karierze nie spodziewał się, iż będzie zmuszony podjąć kroki prawne wobec łamiącego prawo przełożonego, czyli prokuratora generalnego. Nasyłający na kolegów aparat przemocy Adam Bodnar staje się w swojej własnej sprawie sędzią i egzekutorem omerty.

W kolejne sędziowie do wyrzucenia

Przewrót, odbywający się pod sztandarami praworządności, pozbawia Polaków oparcia w instytucjach prawa. Nasilają się sygnały mówiące, że dojdzie do systemowego zakwestionowania wszystkich nominacji sędziowskich z ostatnich lat, co stanie się punktem wyjścia do podważenia wszelkich wyroków przez wskazanych sędziów. Taki obrót spraw czyni w zasadzie niemożliwym prowadzenie w Polsce interesów, a także zwykłego życia, w którym, chcąc nie chcąc, stykamy się często z przepisami prawa. Niewesołą ironią losu jest wypominanie wiceminister sprawiedliwości Marii Ejchart, że rozvodu ze znanym adwokatem udzielał jej sędzia z problematycznej według dzisiejszej większości grupy. W tym przypadku jest to jeszcze temat żartów w sieci, ale za chwilę dla wielu Polaków będzie to nieznośna sytuacja.

To tylko jeden wymiar sprawy. Drugi to znaczenie demolki prokuratury, które sygnalizowałem już na początku tekstu. Zanim jeszcze rozpoczął się przewrót na najwyższych stanowiskach, doszło do odwołania licznych prokuratorów delegowanych, co z kolei powoduje zagrożenie dla sprawnego prowadzenia licznych spraw, związanych z najgroźniejszymi formami przestępczości zorganizowanej, w tym przestępstw w internecie. Tym samym mafie i grupy przestępcze stają się największymi beneficjentami zmian przeprowadzanych przez Adama Bodnara, a ich ofiary stają się zakładnikami ambicji rozpolitykowanej części środowisk sędziowskich i adwokatury. Jakakolwiek ochrona prawna obywateli i prawo do uczciwego procesu sądowego stają się fikcją organizowaną w majestacie prawa. Możliwe „utrącenie” śledztw zadziała też w sposób demotywujący i demoralizujący na inne grupy zajmujące się walką z przestępczością, przede wszystkim na policję, dla której wrogiem nie

będą już grupy przestępcze, lecz kolejni przeciwnicy wskazywani jej przez władzę – dziennikarze, posłowie opozycji, prokuratorzy, a w niedalekiej przyszłości zapewne również sędziowie, demonstranci, być może prezydent i jego otoczenie. To na pewno łatwiejszy cel niż przestępcy, którymi po zniszczeniu prokuratury i tak nie będzie się już miał kto zająć. W ramach rewolucji Tuska i Bodnara weźmiemy być może udział w szalonym eksperymencie społecznym, w którym adwokatura swoją funkcję obrony oskarżonych zrealizuje już nie na poziomie sali sądowej, ale systemowo, poprzez zniszczenie instytucji śledztwa. Najwyższy czas, by zarówno nam, jak i naszym politycznym przedstawicielom, mającym wciąż jeszcze pewne, choć z każdym dniem coraz bardziej ograniczone narzędzia wpływu na sytuację Polski, zaczęły wreszcie mieścić się głowie również te rzeczy, które wciąż mieścić się nie chcą.

Zemsta nie dotknie tylko PiS ani instytucji państwa

Warto również uświadomić symetrystom i niebezpiecznym sympatykom dzisiejszej władzy, dostrzegającym w zamachu na instytucje działania nadzwyczajne, tymczasowe, które skończą się wraz z oczyszczeniem instytucji z ludzi PiS: jest to wygodne i niebezpieczne złudzenie. Już przypadek prokuratury pokazuje, że polityczna zemsta nie kończy się na jednej partii ani jednym środowisku. Bezkarność rozzuchwała, a władza absolutna demoralizuje w taki właśnie sposób. Brak szerszego oporu – społecznego, instytucjonalnego, medialnego czy nawet międzynarodowego – sprawi, że od użytego raz autorytarne-go modelu rządzenia nie będzie odwrotu, po co bowiem zmieniać coś, co działa i jest z punktu widzenia władzy idealne. Wszelka władza, widzimy to nawet w pozorowanej liberalnej Unii Europejskiej, ma tendencję do poszerzania swoich kompetencji, żadna zaś nie ma wbudowanych mechanizmów samoograniczających, choć często przywołuje je w wyborczej retoryce.

Zaczynają to dostrzegać co bardziej wyważeni uczestnicy debaty publicznej, tacy jak Jan Maria Rokita i Piotr Zaremba, nie mają oni jednak żadnego przełożenia na tych, którym za bardzo się taki model rządzenia spodobał.

OGŁOSZENIE PŁATNE



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU WÓJT WÓJT GMINY GORZYCE informuje

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Gorzycy ul. Sandomierska 75, 39-432 Gorzycy na stronie internetowej www.bip.gminagorzycy.pl, www.gminagorzycy.pl zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości Gorzycy, gmina Gorzycy, powiat tarnobrzeski, województwo podkarpackie wg. poniższego wykazu

Obręb	Numer działki	Nr księgi wieczystej	Powierzchnia w ha	Cena wywoławcza w zł	Wysokość wadium w zł
Gorzycy	1743/640	TB1T/00035354/1	0,9111	504 000,00	50 400,00

Przetarg odbędzie się w dniu 22 marca 2024 r. o godz. 9:00 w Świetlicy Wiejskiej budynku Remizy OSP w Gorzycach ul. Pańska 1, 39-432 Gorzycy. Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Gorzycy w pokoju nr 7 bądź pod numerem telefonu 158362075 wew.12.



fot. Wikipedia/d

Wojciech Młynarski

(1941–2017) polski poeta, reżyser, satyryk, autor tekstów piosenek i librett

\\ Niejedną jeszcze paranoję/Przetrzymać przyjdzie, robiąc swoje!/Kochani, róbmy swoje!/Róbmy swoje! \\

PUBL...

13

DEMONSTRACJA \ 11 stycznia do Warszawy przybył tłum zziębniętych, ale szczęśliwych ludzi, którzy wiedzą, jakiej chcą Polski

Psychologia tłumu. Relacja z Marszu Wolnych Polaków

No właśnie, ale czy był to tłum? Jak inaczej nazwać to zgromadzenie – masą, nawałem, zbiorowiskiem? Wszystkie słowa jakoś nie pasują. Byliśmy tłumem, ale nie zbieraniną ludzką – tłumem jednostek zindywidualizowanych, niesformatowanych, istniejących poza wszelkimi schematami, w które chciano nas przemocą przez dziesięciolecia wpakować. W takim tłumie się znaleźć było zaszczytem, przyjemnością, prawdziwym orzeźwieniem.



Ewa Polak-Pańkiewicz

Bo na manifestację 11 grudnia moi rodacy, ci, których spotkałam po drodze, wybrali się jak na bal. Odświętnie. Uroczyście. W pociągu podmiejskim, nietypowo o tej porze zatłoczonym, widać sporą domieszkę ludzi o czujnych spojrzeniach. Czy to nasi? Ilu nas? Oto siedzi przy drzwiach para w średnim wieku, ona w eleganckim kapeluszu, on w jesionce jak spod igły, między nimi zwinięta flaga. Mężczyźni rozparci pod oknem opowiadają sobie jakieś historie z pracy, zaśmiewając się do rozpuku. Jadą z daleka, każdy kilometr zbliżający ich do Warszawy wzmaga podniecenie i wyraźne rozradowanie. Karnawał w końcu jest! Starsza pani okutana po czubek nosa w szalik niczym się nie wyróżnia, poza badawczym wzrokiem, którym mierzy współpasażerów. Zdradza ją cienki kijek sterczący z damskiej torebki. Tak, w ostatniej chwili mąż wcisnął jej chorągiewkę. Wyciąga telefon, sygnalizuje komuś, że w pociągu jest „jak w domu”, są ludzie z białoczerwonymi opaskami na rękawach. Zagaduję ją i po paru sekundach odnajduję wdzięczną rozmówczynię. Po trzech minutach jesteśmy zaprzyjaźnione. Mąż został, zwierza się, bo zapadł na depresję powyborczą. Martwi się o niego, bo nie wychodzi z domu. A ona jedzie najpierw na plac Powstańców, gdzie ma się spotkać z kuzynką, która od kilku dni przychodzi tu manifestować poparcie dla prawowitych władz TVP. Razem ruszą pod Sejm.

Morze flag 11 stycznia

Wysiadamy, gawędząc i żartując. Na peronie kolejki, flagi już rozwinięte. Chyba nikt się nie spodziewał, że już tu jest nas mrowie. Nastroj radosny. Lawą posuwamy się ku Nowemu Światu. Na skrzyżowaniu wymierzone we mnie bazylijskowe spojrzenie jakiegoś mężczyzny w skórzanym czapce. I strumień jadowitych słów o „politycznej hucpie jak cholera” i „zupełnym wariactwie”. Ale w grymasie twarzy, w oczach błyskających spod skórzanego czapki kryje się oprócz złości także strach.

Po drodze nawiązują się pospieszne rozmowy; już słysząc hasła. Robimy sobie nawzajem zdjęcia, każdemu chyba wydaje się, że ta chwila jest zbyt piękna, by mogła długo trwać, musi więc zostać uwieczniona. Oto kosynier w długim kożuchu i baraniej czapce, z kosą ustawioną na sztorc, owiniętą grubą folią. Drobnym, starszy kapłan w sutannie, w staromodnej uszatce, niesie transparent „Kochaj swoją Ojczyznę”. Wzdłuż sutanny zwisa drewniany różaniec, to zakonnik. Dołącza do niego współbrat z flagą. Ludzie pozdrwiają ich, pytają, skąd są. Pan w okularach dzwiga transparent „wolnego Polaka z Białegostoku”: „Powstań Polsko, skrusz kajdany!”. Dwaj przeklinający głośno faceci o dziwnie sztywnych ruchach zostają natychmiast skarceni i uciśnieni, gdzieś znikają. Płynnie już nad głowami las flag, słysząc dziarskie okrzyki, a dopiero zbliżamy się do placu Trzech Krzyży. Czy dotrzemy pod Sejm? Marne widoki, wszystkie ulice po sąsiedzku gęsto zatłoczone. Zapada zmrok, jest potwornie zimno, ale to tu jest centrum świata, tutaj czujemy się „w środku”, tu rozgrzewa nas bliskość wzajemna, tu rozgrywa się najważniejszy

akt całego dramatu. Dobrześliśmy, doszliśmy, pokonując własne słabości, obawy, piętrzące się – jak zwykle w takich sytuacjach – przeszkody. Ale dla nas, dla tego tłumy zziębniętych postaci każdy spotkany obok człowieka jest znakiem, to brat. Jesteśmy na miejscu, tu, gdzie trzeba dziś być.

Przekrój wolnych, uśmiechniętych ludzi

Zanim rozpoczną się przemówienia, można pokusić się o rozszyfrowanie zgromadzenia. Większość to grupy przyjaciół i znajomych. Dzielą się na aktywnych i kontemplujących. Przyjezdni z dalszych stron kraju trzymają się razem. Rozpytują, jak stąd daleko do Sejmu. Są małżeństwa przytulone do siebie, przytupujące raźnie. Stojące obok mnie owija się wspólnym szalikiem. Są grupki młodych, którzy gadają i śmieją się jak na pikniku. Są pojedyncze panie – warszawskie elegantki. Są mężczyźni pogrążeni w dyskusjach z kolegami. Ci potem łowią najstaranniej każde słowo Jarosława Kaczyńskiego i Mateusza Morawieckiego, które do naszego miejsca dociera już z pewnym trudem. I są ludzie nieprawdopodobnie weseli, jak ten pan stojący tuż za nami, o wyrazistej „końskiej” twarzy, który przez cały czas nawet nie śmieje się, ale dosłownie rży ze śmiechu. Każde nowe hasło wywołuje w nim ataki zdrowego, zaraźliwego śmiechu. Tak też jest mój kuzyn, który przyjechał z Nowego Sącza, górujący nad tłumem wzrostem, o basowym głosie. Nie traci ani sekundy, by się pozytywnie doładować. Widać, że przybycie tutaj dla niego jest z nas jest prawdziwą terapią, odprężeniem.

Świat może być przyjazny. Rozumiemy się tu bez słów. Pomagamy sobie drobnym gestem, ustępując miej-

sca, pokazując drogę, dając przejście. Gdy mijaliśmy dawny gmach KC, nadal obrzydliwy, straszący stalinowską stylistyką murów, przypomniałam sobie tytuł książki autorstwa XVII-wiecznego dominikanina o polskich miejscach świętych: „Pustynia w ray zamieniona”.

Nie ma sensu dokonywać porównań. Lepsi od innych na pewno nie jesteśmy, ale czy ktoś widział tyle szczęśliwych zebranych w jednym miejscu osób? A ci, którzy gromadzili się przez ostatnie miesiące, by miotać razem najohydniejsze przekleństwa, skąd oni są? Transparent, który ukazuje się nad naszymi głowami przez chwilę i zaraz znika, przesuwa się do przodu, głosi: „Chrystus Królem. Tyłko pod tą władzą Polska...” – tyle zdołałam przeczytać. „Czy jest jeszcze internet?”, pyta starsza pani stojąca obok, gdy wyciągam komórkę. Bo za chwilę może zdarzyć się coś nieprzewidzianego. Każdy to rozumie.

Młynarski w drodze powrotnej

W drodze powrotnej rozmawiam z dwiema paniami. To siostry, mieszkają w różnych dzielnicach Warszawy. Chcą dotrzeć do pierwszej z brzegu kawiarni, łyknąć zimowej herbaty. Przed ich oczyma stanęły tego wieczora obrazy demonstracji ze stanu wojennego. „Na wszystkie chodziłyśmy” – dzisiaj poczuły znów smak tamtych dni, to samo napięcie, ale i nadzieję płynącą z tego, że jest nas tak wielu, która wtedy im towarzyszyła. Są wytrącone z równowagi „porządkami” w Polsce, autorstwa jakby przybyszy z innej planety. „Czy można pojąć, po co im walka z własnym narodem?”. Można to zrozumieć tylko wtedy, gdy zobaczy się w ich oczach to, co zobaczyłam w zmrużonych oczach mężczyzny na skrzyżowaniu Nowego Świa-

tu i Alei Jerozolimskich. Bezdenne strach. Jedną z sióstr przypomina księdza Jerzego: „Zło dobrem zwyciężaj!”. Byłby tu z nami, gdyby żył. Przed dworcem kolejki spotykamy ludzi pędzących jeszcze z flagami w przeciwną stronę, mocno zziębniętych. Spóźnili się, co za pech! Ale nie tracą ducha; zapewniamy ich, że jeszcze nie wszyscy się rozeszli z Alei Ujazdowskich.

W pociągu powrotnym ktoś puszcza na cały wagon Wojciecha Młynarskiego. Lekko ochrypły głos, tak dobrze pamiętany przez niektórych z nas jeszcze z końcówki lat 70., jeszcze z lat 80.

„(...) Róbmy swoje!

»Na łeb wam wali się ten kram

Aż sypią się zeń drzazgi
O skórze myśleć czas,
a wam?

Wam w głowie wciąż drobiazgi!

Opinia sroga to, że hej
Odpowiadając przeto jej
Róbmy swoje!

Bo jeżeli ciut się chce
Drobiazgów parę się ucho-
wa

Kultura, sztuka, wolność
słowa... Kochani!

Róbmy swoje!
Róbmy swoje!
Może to coś da
Kto wie?
Rodacy!
Róbmy swoje!

(...)
Niejedną jeszcze paranoję
Przetrzymać przyjdzie,
robiąc swoje!
Kochani, róbmy swoje!
Róbmy swoje!
Żeby było na co wyjść!”.

Wagon milknie na chwilę. Potem znów podniecone rozmowy, wspomnienia, relacje. Tamte godziny na mrozie były jak balsam, jak orzeźwiający trunek. Hej, kto Polak! Niezależnie, ile masz lat, czyś zdrow, czy ledwo powłóczysz nogami. Czy wiecie, bracia, ile dziś od nas zależy?

PS
W niedzielę 14 stycznia włączyłam I Program PR, żeby w południe wysłuchać serwisu informacyjnego. Składał się z dwóch wiadomości: „W Gdańsku już trzeci dzień trwają uroczystości w rocznicę śmierci Pawła Adamowicza. W najbliższych dniach ustawiona będzie ławeczka pamięci Pawła Adamowicza”. Oraz: „W Bydgoszczy pękła rura ciepłownicza”. Mieszkańcy uskarżają się na brak ciepłej wody. Reporterzy wytrwale zbierają relacje uszkodzanych mieszkańców miasta.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-11 GOSPODARKA

12-13 PUBLICYSTYKA

14 PROGRAM TV

16 SPORT

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Agrobiznes extra 08:10 Agropogoda 08:15 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 08:40 Ranczo (111) - serial 09:35 Komisarz Alex (160) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (286) - serial 11:25 Korona królów. Jagiellonowie - serial 12:05 Agrobiznes 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Złoty chłopak (97) - serial	07:30 Pytanie na śniadanie 11:15 Z wieszaka historii: Buntownik z ubioru 11:50 Barwy szczęścia (2919) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Akacja 38 (259) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (266) - serial 15:05 M jak miłość (1772) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (385) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Akacja 38 (281) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2919) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2920) - serial 20:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1773) - serial 21:55 Na sygnale (517) - serial 22:30 Panorama 23:10 Stulecie Winnych (7) - serial 00:10 Jak być kochaną - dramat psychologiczny, Polska 1962, wyk. Wojciech Has 02:00 Królowa i konkwestador (23) - serial 03:00 Królowa i konkwestador (24) - serial	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (599) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (600) - serial 09:40 Sekrety rodziny (287) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1106) - serial 11:40 Gliniarze (653) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1060) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1210) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (559) - serial 17:00 Gliniarze (735) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3733) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:00 Farma - reality show 21:05 Transformers: Zemsta Upadłych - film SF, USA 2009 00:15 Zasady walki 2 - Zdrada - thriller, Kanada 2008. Agent Neil Shaw wyrusza na poszukiwanie mordercy swojego przyjaciela i mentora. Tymczasem zaczyna ginąć coraz więcej osób zamieszanych w to morderstwo. 02:25 W cywilu 2 - film sensacyjny, USA 2009	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Wydanie specjalne 09:00 Polska na dzień dobry 11:00 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 15:35 Republika po południu - wydanie specjalne 16:00 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny 16:15 Republika po południu - wydanie specjalne 17:15 Wolne głosy - wydanie specjalne 18:00 Wolne głosy - serwis informacyjny 18:20 Dziennikarski poker - wydanie specjalne 18:50 Ekonomia raport - flash 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:25 Sport w Republice 19:27 Prognoza pogody 19:30 Gość Dzisiaj 20:00 W punkt - wydanie specjalne 21:10 Serwis informacyjny 21:25 Mówi się... - wydanie specjalne 22:20 Codziennie ***** Putina 22:40 Biznes Polska 23:00 Poland Daily 23:12 Poland Daily - Weather 23:15 Poland Daily 23:30 #Rock Rachoń 00:00 Dzisiaj - serwis inform. 00:20 Sport w Republice 00:27 Prognoza pogody 00:30 Gość Dzisiaj 00:55 #Michał Rachoń Jedziemy 02:20 Dziennikarski poker - wydanie specjalne	06:00 Nash Bridges (116) - serial 07:00 Nash Bridges (117) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (16) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (1) - serial 10:00 Zbuntowany anioł (122) - serial 11:00 Zbuntowany anioł (123) - serial 12:00 Kurierzy (46) - serial 13:00 Kurierzy (47) - serial 14:00 Lombard. Życie pod zastaw (321) - serial 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (322) - serial 16:00 Rodzinny interes (133) - serial 17:00 Rodzinny interes (134) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (685) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (686) - serial 20:00 Prowokacja - film sens., USA 2005 21:50 Skazany na piekło - dramat, USA 2003 23:50 Mroki lasu - horror, Niemcy/Wielka Brytania/USA 2006. Zbuntowana nastolatka Heather Fasulo zostaje wysłana do szkoły z internatem Falburn Academy położonej w środku lasu. W nocy Heather ma koszmary i słyszy głosy dochodzące z lasu, podejrzewając że szkoła jest pełna czarownic. 01:30 Dzielnica strachu (183) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 W gotowości - rep. 09:00 Papież Polak do rękawów 09:40 Nie bójmy się mówić o raku 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:40 Ma się rozumieć 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Stan wojenny w Polsce 12:55 Cioteczka - rep. 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Muzyczne chwile 14:30 Polonia - rep. 15:00 Kurierskim szlakiem 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:25 Przyroda w obiektywie 16:40 Zdrowie z Bożej Apteki 16:55 Sekrety mnichów 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Zostań żołnierzem RP 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Każdy małuch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Polskie dziedzictwo 22:30 Wołyń - nierozliczone ludobójstwo 00:00 Słowo życia 00:10 Informacje dnia
PO POŁUDNIU	15:00 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (194) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Skoki narciarskie: Zawody Pucharu Świata w Szczyrku 19:30 19.30 20:05 Pogoda 20:10 Sport 20:15 Alarm! 20:30 Korona królów. Jagiellonowie - serial 21:00 Był... Będzie. 5 lat po śmierci Pawła Adamowicza - rep. 21:30 Rocky - dramat obyczajowy, USA 1976 23:35 Boss - dramat biograficzny, Wielka Brytania 2016 01:50 Portrety wojenne. Kobiety - serial dok. 02:35 Tylko dla odważnych - dramat biograficzny, USA 2017					
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie! Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

WESPRZYJ DZIENNIKARZY mediów Strefy Wolnego Słowa



GAZETA POLSKA



niezalezna.pl

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO

Zachęcamy wszystkich do wpłaty na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**
TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA

www.fundacjaniezaleznemedia.pl



Konto do wpłat z Polski:
78 1240 1053 1111 0010 7283 0412

Konto do wpłat z zagranicy:
PL 78 1240 1053 1111 0010 7283 0412
SWIFT: PKOPPLPW

W tytule: **DAROWIZNA**
 Fundacja Niezależne Media ul. Filtrowa 63/43 02-056 Warszawa

WSPIERAJ WOLNE MEDIA!

DO WYCIĘCIA

nazwa odbiorcy		FUNDACJA NIEZALEŻNE MEDIA																											
nazwa odbiorcy cd.		Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa																											
nr rachunku odbiorcy		7 8 1 2 4 0 1 0 5 3 1 1 1 1 0 0 1 0 7 2 8 3 0 4 1 2																											
		WP		waluta		PLN		kwota																					
nr rachunku zleciiodawcy(przelew) / kwota słownie (wpłata)																													
nazwa zleciiodawcy																													
nazwa zleciiodawcy cd.																													
tytułem		DAROWIZNA																											
tytułem cd.																													
pieczęć, data i podpis(y) zleciiodawcy		Opłata:		[][][][]																									

Polecenie przelewu / wpłata gotówkowa

odcinek dla banku zleciiodawcy

TENIS \ Caroline García (16.) będzie rywalką Magdaleny Fręch w II rundzie turnieju. Polka wczoraj pokonała Australijkę Darię Saville 6:7 (5-7), 6:3, 7:5. Hubert Hurkacz wygrał z australijskim tenisistą Omarem Jasiką 7:6 (7-4), 6:4, 6:2 i też awansował do II rundy. Czeka tam na niego Czech Jakub Menšík.

SKOKI NARCIARSKIE \ Dziś odbędą się kwalifikacje do drugiego konkursu w ramach turnieju POLSKI

Pierwszy raz w historii Szczyrku

W środę, po raz pierwszy w historii, w Szczyrku odbędzie się konkurs Pucharu Świata w skokach narciarskich. – Prędzej czy później los zacznie nam sprzyjać i zajmowanie miejsc w czołowej dziesiątce będzie realne. Wierzę, że nastąpi to jeszcze podczas turnieju w Polsce, bo moi zawodnicy naprawdę są w dobrej formie i wciąż się poprawiają – mówił trener polskiej kadry skoczków Thomas Thurnbichler po niedzielnym konkursie w Wiśle.

Artur Szczepanik

W sobotę Piotr Żyła i Dawid Kubacki zajęli szóste miejsce w konkursie duetów w Wiśle. W niedzielnych zawodach indywidualnych do drugiej serii awansowało czterech Polaków. Żyła był 14., Aleksander Zniszczoł 20., Paweł Wąsek 21., a Kubacki 25. Kamil Stoch i Klemens Murańka znaleźli się poza czołową trzydziestką. Wygrał Japończyk Ryōyū Kobayashi przed Austriakiem Stefanem Kra-



Piotr Żyła w Wiśle zaprezentował się najlepiej z Polaków | fot. Tomasz Jedrzejowski/Gazeta Polska

ftem i Niemcem Andreasem Wellingerem.

– Za nami konkursy w Wiśle, czyli pierwsza część turnieju rozgrywanego w Polsce – powiedział Thurnbichler. – Moi zawodnicy pokazali kilka dobrych skoków, choć same wyniki nie są w pełni satysfakcjonujące. Zwykle nie lubię usprawiedliwiać się niekorzystnym wiatrem, ale Kamil, Dawid i Piotrek byli obok siebie na liście startowej w pierwszej serii. Właśnie gdy oni skakali, wiatr był wyjątkowo niekorzystny. Tylko czterech skoczków miało dodane punkty za niesprzyjający wiatr,

a wśród nich było trzech Polaków, więc nie sprzyjało nam szczęście. Choćby Olek Zniszczoł skoczył świetnie, a miał dodane aż 17 pkt za wiatr w plecy. W takich warunkach trudno wywalczyć wysoką pozycję – powiedział austriacki szkoleniowiec.

W środę skoczkowie będą rywalizować na normalnej skoczni Skaliste w Szczyrku. Dzień wcześniej odbędą się kwalifikacje, w których wystąpi pięciu Polaków: Żyła, Kubacki, Zniszczoł, Wąsek i Stoch.

– Wciąż możemy poprawiać nasze skoki. Trzeba być cierpliwym i zrobić swoje

w Szczyrku podczas konkursu indywidualnego – podkreślił Thurnbichler.

Na terenie miasta można korzystać z bezpłatnej komunikacji autobusowej.

„Przypominamy o darmowych skibusach na linii Skaliste-Beskid Sport Arena-Szczyrk Gondola-Solisko. Są one dostępne dla turystów, narciarzy i snowboardzistów oraz mieszkańców miasta” – napisały w komunikacie władze Szczyrku.

Kwalifikacje do śródkowego konkursu indywidualnego odbędą się we wtorek o godz. 18. Zaraz po nich (ok. godz. 20) w amfiteatrze Ska-

lite odbędzie się ceremonia wręczenia numerów startowych najlepszym 10 zawodnikom.

„Przygrywać będzie nam kapela Regionalny Zespół Pieśni i Tańca »Ondraszek« ze Szczyrku, a wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Będzie to też niebywała okazja do zdobycia autografów i zrobienia zdjęć” – można przeczytać w informacji od władz miasta.

Puchar Świata w Szczyrku odbędzie się po raz pierwszy w historii, wcześniej najlepsi skoczkowie rywalizowali tu w konkursach Letniego Grand Prix (2011, 2023). Skocznia w obecnym kształcie została oddana do użytku w 2008 r. Najważniejsze jej parametry to punkt konstrukcyjny K-95 m, rozmiar skoczni HS-104, a długość rozbiegu: 82,5 m. Pierwsza seria śródkowego konkursu ma się rozpocząć o godz. 17.30.

W Wiśle wystartowało dziewięciu Biało-Czerwonych. Oprócz wspomnianej piątki na skoczni im. Adama Małysza zaprezentowali się jeszcze Andrzej Stękała, Jakub Wolny, Klemens Murańka i Maciej Kot.

Po trzech dniach rywalizacji w Wiśle liderami turnieju POLSKI są Słoweńcy, a Polacy zajmują szóste miejsce.

KRZYŻÓWKA

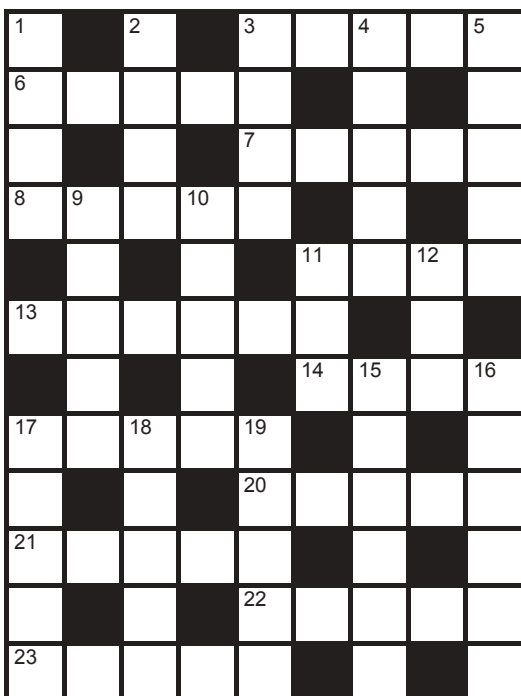
POZIOMO

- 3) tnie światłem
- 6) przyjęcie Platona
- 7) żar, gorąc
- 8) A dla fizyka
- 11) koleje życia
- 13) drzewo z sawanny
- 14) hodowlana odmiana
- 17) świat zwierząt
- 20) boża iskra
- 21) suche w stogu
- 22) Ru dla chemika
- 23) ciastko z orzechami

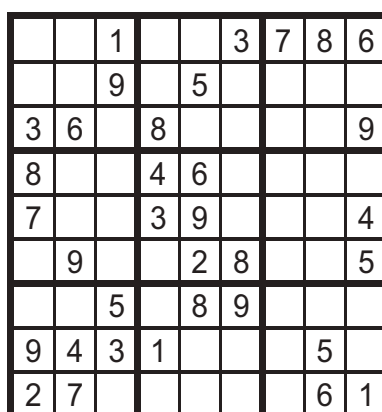
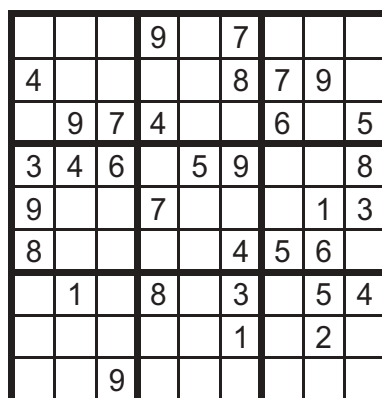
PIONOWO

- 1) etap wyborów
- 2) antyczny bajkopisarz
- 3) wieniec uznania
- 4) bez żartów
- 5) waluta Indii
- 9) mała czarna z Jemenu
- 10) epoka trzeciorzędu
- 11) talent lub prezent
- 12) liściasty lub iglasty

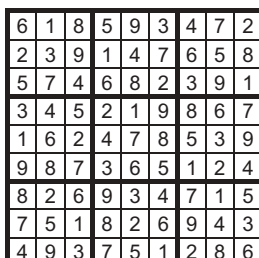
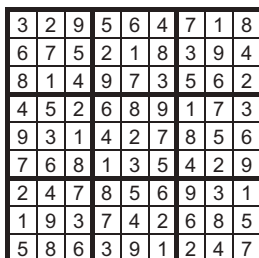
- 15) siłacz, mocarz
- 16) satelitarna na dachu
- 17) krój ubrania
- 18) codzienny w kasie
- 19) wkład wspólnika



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Gazeta Polska
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. naczel.: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.), Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.